

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

za prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krótną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadpisane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Reorganizacja komitetu centralnego.

Eine kleine, aber nette Gesellschaft zebrała się wczoraj: bardzo i jeszcze bardziej szlachetnie urodzeni reprezentanci sfer uprzywilejowanych, obok nich (nie wiedzieć, po co i na co), garstka lewicy sejmowej — wszystko to zaś razem sklejone w formę komisji, powołanej przez Koło sejmowe polskie dla zmiany regulaminu komitetu centralnego.

Przewodniczył obradom hr. Stadnicki Stanisław i wyczerpano niemało swady w dyskusji nad projektem, przedstawionym przez dra Skalkowskiego, jak gdyby istotnie warto było tracić czas i słowa dla celu z góry niemożliwego do osiągnięcia.

Bo o co szło tam? O ocalenie do cna spróchniałej nawy komitetu centralnego, o polatanie ciężkich uszkodzeń, jakie poniosła, zapuściwszy się na bystre fale szlacheckiej polityki.

Ostatecznie uchwalono następujący regulamin:

§. 1. Celem obrony interesów narodowych przy wyborach do Rady państwa, tudzież przy wyborach sejmowych, utworzony będzie za inicjatywą polskiego Koła sejmowego, centralny komitet przedwyborczy z siedzibą we Lwowie, według postanowień §§. 3 i 9 tego regulaminu.

§. 2. Zadaniem centralnego komitetu jest przeprowadzić wybór jak największej liczby posłów, do obozu narodowego należących, bez względu na ich zapatrywania polityczne.

Ponieważ dla skutecznej obrony praw narodowych i interesów kraju, jest niezbędne, aby wszyscy reprezentanci narodu naszego w Radzie państwa tworzyli jedno solidarne Koło polskie, przeto centralny komitet przy wyborach do Rady państwa, popierać będzie tylko tych kandydatów, którzy uznają potrzebę solidarności Koła polskiego.

§. 3. Podczas ostatniej sesji każdej kadencji sejmowej, wybierze Koło sejmowe 12 członków centralnego komitetu i sześciu zastępców.

Wybrani przez Koło sejmowe członkowie komitetu ukonstytuują się, wybierając ze swego grona przewodniczącego, dwóch jego zastępców i dwóch sekretarzy.

§. 4. Jeżeli który z wybranych przez Koło sejmowe członków komitetu wystąpi, lub stale przestanie brać udział w pracach komitetu, powoła w jego miejsce prezes komitetu jednego z zastępców, przez Koło wybranych.

§. 5. Miejscowe komitety przedwyborcze dla kurii mniejszej własności, miast, izb handlowych i większej posiadłości, tudzież dla powszechnej klasy wyborców, utworzone będą w całym kraju, za inicjatywą centralnego komitetu.

W tym celu powoła komitet centralny do akcji osoby wpływowe w chwili, którą uzna za stosowną. Sposób utworzenia komitetów miejscowych i liczbę członków określa instrukcja, przez centralny komitet uchwalona.

§. 6. Zaraz po ukonstytuowaniu komitetu miejscowego, należy zawiadomić o tem komitet centralny.

Przy ukonstytuowaniu wybierze komitet miejscowy z grona swego komisję wykonawczą, która załatwia czynności potoczne i przeprowadza uchwały pełnego komitetu.

Liczbę członków komisji wykonawczej oznaczy instrukcja centralnego komitetu.

§. 7. Zadaniem miejscowych komitetów jest wziąć inicjatywę w akcji wyborczej i dążyć przy wyborach do tego samego celu, który według §. 2 tego regulaminu jest zadaniem centralnego komitetu.

Obowiązkiem przeto każdego komitetu miejscowego jest mieć zawsze na oku interes narodowy i dążyć do tego, aby wszyscy wyborcy, do naszej narodowości należący, połączyli się, celem poparcia kandydata komitetu, bez względu na różniące ich zapatrywania polityczne.

§. 8. Prezes centralnego komitetu zwoła do Lwowa zjazd delegatów komitetów miejscowych, wybranych przez komitety, według postanowień instrukcji.

Na zebraniu delegatów przewodniczy prezes centralnego komitetu, a członkowie tegoż biorą udział w zebraniu.

§. 9. Zebranie delegatów wybierze dziesięciu członków centralnego komitetu, a uzupełniony tym wyborem komitet centralny powoła jeszcze do składu swego najwyższej dziesięciu członków.

Tak wybrani przez zjazd, jak powołani przez kooptację członkowie komitetu centralnego wchodzi stale do jego składu.

§. 10. Komitet centralny wybierze z grona swego komisję wykonawczą, której liczbę członków sam oznaczy.

Komisja ta załatwia czynności bieżące, a w nagłych wypadkach nawet sprawy, do pełnego zebrania komitetu należące, o czym zdaje sprawę na najbliższym posiedzeniu komitetu.

§. 11. Komitet centralny urzęduje przez całą kadencję sejmową.

Także miejscowe komitety, utworzone za inicjatywą centralnego komitetu, urzędują przez cały czas sejmowej kadencji.

Jeżeli przed zamknięciem lub rozwiązaniem Sejmu nie został dokonany wybór członków komitetu przez Koło sejmowe, urzęduje istniejący komitet centralny, dopóki nowy wybór nie nastąpi.

§. 12. Komitet centralny może wchodzić w układy z innymi organizacjami wyborczymi, w kraju naszym istniejącymi.

§. 13. Członkowie centralnego komitetu przedwyborczego nie mogą należeć do żadnej organizacji wyborczej, nie uznającej postanowień tego regulaminu, przez Koło sejmowe uchwalonego.

Postępowanie przy wyborach do Rady państwa:

§. 14. Przy wyborach do Rady państwa centralny komitet przedwyborczy weźmie pod rozważę, które

osoby powinny być wybrane posłami, dla skutecznej obrony interesów kraju i utrzymania łączności między Sejmem, a reprezentacją kraju w Radzie państwa.

Komitet centralny może przeto proponować komitetom miejscowym odpowiednie kandydatury.

§. 15. Komitety miejscowe powiatów i miast, tworzących jeden okręg wyborczy, porozumiewają się między sobą, celem przedstawienia jednego kandydata na posła tego okręgu.

Postępowanie przy takim porozumiewaniu się komitetów miejscowych oznaczy instrukcja, wydana przez komitet centralny.

§. 16. Komitety miejscowe donosząc centralnemu komitetowi o przebiegu akcji wyborczej, oświadczają się także co do ewentualnej propozycji komitetu centralnego, uczynionej im w myśl §. 15.

§. 17. Komitet centralny orzeka o zatwierdzeniu przedstawionych mu przez komitety miejscowe kandydatów na posłów do Rady państwa.

Jeżeli komitet centralny przedstawioną mu kandydaturę uważa za nieodpowiednią, ma prawo zatwierdzenia odmówić. Decyzja komitetu centralnego podana będzie do powszechnej wiadomości.

Komitet centralny ma prawo wysłać delegatów ze swego grona, lub mianować ich z pośród miejscowych obywateli, celem czuwania nad akcją wyborczą i przeprowadzenia kandydatur, przez komitet centralny zatwierdzonych.

Postępowanie przy wyborach do Sejmu:

§. 18. Przy wyborach posłów do Sejmu, komitety miejscowe podają do wiadomości centralnego komitetu kandydatów i zdają sprawę z akcji wyborczej.

Komitet centralny orzeka o przyjęciu do wiadomości przedstawionych mu kandydatur do Sejmu i uchwalę swoją ogłasza.

Odmawiając przyjęcia do wiadomości przedstawionej kandydatury, komitet centralny obowiązany jest powody takiej uchwały przesłać komitetowi miejscowemu.

§. 19. Jeżeli w komitecie miejscowym nie może dojść do porozumienia co do osoby kandydata, komitet centralny wysłać może swego delegata, którego staraniem będzie dążyć do tego, aby komitet miejscowy spełnił swoje zadanie, wskazane §. 7 tego regulaminu.

§. 20. W tych okręgach wyborczych, w których wybór kandydata, należącego do obozu narodowego, jest wątpliwy, centralny komitet dołoży wszelkich starań, aby bez względu na zachodzące różnice zapatrywań politycznych, wszyscy obywatele obozu narodowego popierali kandydaturę, przez komitet miejscowy postawioną, a przez komitet centralny do wiadomości przyjętą.

Oto ów sławetny projekt, owe kadzidło, które wskrzesić ma nieboszczyka. Trzeba istotnie mieć takie zaufanie do cudowności, jakim zawsze celowała nasza szlachta, aby choć na chwilę przypuszczać, że podany powyżej projekt wetchnie w zwłoki centralnego komitetu nowe życie.

Tak! Są to dzisiaj już tylko zwłoki. Komitet

MUSZKA

POWIEŚĆ.

— Nie wiem, co się stanie — mówił dalej gorączkowo Brodowicz — ale to jedno wiem, że obie te kobiety, dla których miałem być sumiennym opiekunem, nie mogą ponieść żadnej straty... żadnej!... choćby kosztem życia jednego z nas. Rozumiesz, Henryku?!. Życie głupstwo, ale honor i sumienie zostać muszą czyste, jak dwie lzy.

— Zostaną, ojcze — zawołał Henryk z siłą.

— Jeżeli wybije ostatnia godzina — mówił wolno Brodowicz dalej, wpatrując się w światło lampy — jeżeli już stanie się, co się stać musi, wówczas pamiętaj, że obowiązkiem twym będzie naprawić błędy ojca: ożenisz się z Kamila, a matkę weźmiesz do siebie.

— Bądź spokojny ojcze, uczynię to... przysięgam!... tylko ty mi, mój dobry, nie zabijaj się ponurami myślami. Do tej ostatniej godziny, o której mówisz, jeszcze daleko...

— Blisko... o, bardzo blisko.

Tu przymknął stary powieki i znów popadł w chwilową zadumę, w końcu zapytał:

— Na czym stano z Wojnowskim?

— Przyjedzie po odpowiedź w sobotę...

— W sobotę?... Dobrze, niechaj będzie w sobotę. Innej odpowiedzi nie usłyszysz nad tę, którą już dałem.

— Ty go ojcze nienawidzisz.

— Tak.

— Dlaczego?

— Mógł mi dopomóc i nie dopomógł. A czy wiesz dlaczego?... Dlatego, żeby po moim trupie dojść do swych brudnych, pospolitych celów.

— Ty go ojcze zbyt może srogo sądzisz.

— Nie. Ale choćby i tak było, to przecież nie cierpię go. Człowiek to z innej ulepiony gliny, niżeli ja. Wilk i pies bardzo do siebie podobni, a przecież jeden nie znosi potu drugiego. My obaj pracujemy w pocie czoła, a przecież praca jego jest mi wstrętną. Jemu jednemu dobrowolnie fabryk moich nigdy nie sprzedam.

Skrzywił się, jak gdyby go coś w piersi zabolalo, przymknął powieki i umilkł. Henryk siedział kilka minut jeszcze bez ruchu i przyglądał się ojcu, a gdy zauważył, że stary poczyna coraz spokojniej oddechać, jakby zapadał w drzemkę, wstał i na palcach wyszedł z pokoju.

VI.

Przez trzy dni obchodził Brodowicz swe mienie, zaglądał w każdy kąt, wydawał spokojnie zlecenia, rozmawiał przyjacielsko z ludźmi. a wieczorami zamykał się w swym gabinecie i pisał. Henryk, widząc spokój na jego twarzy, pocieszał się w duchu, że ojcze oswajać się poczyna z koniecznością sprzedaży majątku. Wojnowski przyrzekał im obu korzy-

stne stanowiska, więc sprzedaż fabryk na takich warunkach nie wydawała mu się zbyt przykłą.

— Bo i cóż się ostatecznie stanie? — myślał. Będziemy obaj pracowali jak dotąd, z tą tylko różnicą, że spadną nam wszystkie kłopoty z głowy, natomiast dochody nasze nieustannie zmieniać się na mniejsze ale pewne i stałe. Ojciec oswoi się z czasem ze swą nową rolą, uspokoi, i to, co od młodości umiłował, będzie posiadał i nadal. Prawda, że nowa rola wyda mu się z początku przykłą, ale już moja w tem głowa, aby przy układaniu kontraktu kupna i sprzedaży zastrzedz mu możliwie największą swobodę działania. Zresztą wymówię sobie jeszcze i to, że Wojnowski ze wszystkim do mnie będzie się odnosił, tak, iż ojciec nawet nie poczuje ręki zwierznika nad sobą ani jego chwilowych kaprysów. Otoczę go opieką, usunę mu wszelkie ciernie z przed nóg i uczynię wszystko, co tylko w mej mocy, aby ostatnie lata życia spływały mu spokojnie i bez troski...

Tak rozmyślał Henryk i czuł się szczęśliwym z roli opiekuna, która mu miała przypaść niebawem w udziale a która rozniecała w nim po raz pierwszy w życiu tlejącą gdzieś na dnie duszy energię, siłę woli i skłonność do wielkich ofiar i poświęceń. To, co na dnie duszy jego kielkowało dotąd w zarodku, zdawało się powiadać:

— Nie obawiaj się niczego: jeżeli zażądasz od ciebie pracy nad siły, przymuszysz się i wydasz ją z siebie; jeżeli cię upokorzą, ty upokorzysz ich milczeniem, wytrwałością i uczciwym postępowaniem...

(C. d. n.).

centralny został pogrzebany. Sam zabił się w opinii kraju, uprawiając pod płaszczykiem patriotycznym samolubną politykę, zapelniając Sejm przedstawicielami jednego tylko stanu — wbrew woli wyborców, często przeciwko ich woli, niekiedy nawet przy użyciu krwawych gwałtów.

Nie dziwnego, że panom hrabiom, ich satelitom chciałyby się i nadal spożywać słodkie owoce, które dojrzewały dla nich na drzewie komitetu centralnego, ale do tego drzewa kraj przyłożył siekierę i jeden dziś tylko słychać okrzyk: Precz z komitetem centralnym! Niech go sobie „panowie bracia” tworzą dla większych posiadłości, tego nikt im nie wzbrania — od miast jednak i gmin wara!

Dziwi nas też niepomniernie, że na wczorajszy konwentykel przybyli posłowie postępowi. Wprawdzie na zebraniu urządzonym przez nich potem tegoż dnia, zapadła uchwała zerwania z komitetem centralnym — ale też tem trudniej pojąć, co mogło ich skłonić do wmięszania się w dyskusję nad reformą tego komitetu, z którym nie chcą mieć wspólnego.

Nie to jest chyba droga do omawianej tak żywo w ostatnich czasach koncentracji wszystkich żywiołów postępowych. Kto na seryo dąży do tej koncentracji, nie powinien paktować z unią konserwatywną, a wszakże ona to wczoraj reorganizowała swój komitet centralny.

Uniwersytet ludowy.

(Oryginalna korespondencya Słowa Polskiego).

Wiedeń, 10 lipca.

(JK.) Tymi dniami ukazało się sprawozdanie naczelnego komitetu, zarządzającego w Wiedniu i okolicy (Austria dolna) wykłady pod nazwą kursów uniwersytetu ludowego. Sprawozdanie to zawiera wykazy cyfrowe, dotyczące rozwoju tej instytucji, a wynika z nich, że zainteresowanie publiczności powyższymi wykładami wzrasta z roku na rok.

W ubiegłych półroczach szkolnych 1899 i 1900 liczba słuchaczy wynosiła 9504, wzrosła więc w porównaniu do roku poprzedniego o 2300 czyli o 23 słuchaczy na każdy pojedynczy kurs. Zwłaszcza w Kolach robotniczych zauważyć się daje chęć korzystania z nauki, udzielanej przez uniwersytet.

Gdy bowiem w roku zeszłym liczba kart robotniczych, udzielonych członkom stowarzyszeń przemysłowych (*Gewerbschaftskarten*) nie przekroczyła liczby 2091, obecnie korzystało ze zniżki, udzielanej robotnikom zorganizowanym (*Arbeitskarten*) 3656 słuchaczy obojga płci.

Sfery wojskowe, zachowujące się początkowo względem uniwersytetu ludowego z wyraźnem niedowierzaniem, korzystają też również. Jak wykazuje sprawozdanie, liczba kart wojskowych z odpowiedniami zniżkami (*Militärkarten*) wzrosła w bieżącym roku szkolnym z 38 na 102.

Jeszcze pomyślniejszy rozwój objawia się w kursach, udzielanych na prowincyi (*Kurse auf dem Lande*). W r. 1898/99 liczba słuchaczy prowincjonalnych wynosiła 2.664, zaś w r. b. zapisanych słuchaczy było 6.372.

Doskonałym okazał się pomysł austriackiego towarzystwa dla higieny (*Oesterreichische Gesellschaft für Gesundheitspflege*), proponujący specjalne kursy higieny dla kobiet (*Kurse für Frauenhygiene*). Liczba dziewcząt i matek, korzystająca z tych wykładów, już w tym pierwszym roku próbnym dosięgła wysokości 910 słuchaczek.

Ogólna liczba słuchaczy obojga płci, korzystających z wykładów uniwersytetu ludowego w Wiedniu i okolicy, wynosiła w r. b. 15.876.

Koszta urządzania wykładów pokryto częściowo z subwencji ministerstwa oświaty, wynoszącej rocznie 14.000 koron, częścią zaś z dobrowolnych datków osób prywatnych, rozmaitych stowarzyszeń i z opłat za karty wstępu. Sejm dolno-austriacki po raz pierwszy w r. b. uwzględnił petycję uniwersytetu ludowego, ale wydzielił mu sumę zbyt niską, bo tylko 2.000 koron, tak, że wszystkie koszty nie mogły zostać pokryte i deficyt wynosi w r. b. 1.600 koron. Zyskujemy jeden dowód więcej, jak przyjaźnie względem szerzenia oświaty ludowej usposobiona jest klika, dzierżąca w tej chwili ster rządów w Wiedniu. Gdy na rozmaite cele klerykałne przeznacza setki tysięcy guldenów, na uniwersytet ludowy zdobywa się ledwie na 2.000 koron!

Pozycje dochodu przedstawiają się następująco: Karty uprawniające do słuchania wykładów (*Eintrittsgelder*) przyniosły 26.077 koron, programy wykładów 12.966 k. Doliczywszy do tego subwencję rządu i datki prywatne, ogólna suma dochodu wyniesie 56.185 koron. Ponieważ zaś wydatki pochłonęły z tego 36.285 k., więc przy zaniknięciu rocznego bilansu dnia 31 maja r. b. pozostało w kasie uniwersyteckiej 19.899 koron i 35 hal.

W przyszłości postanawia naczelną komitet liczyć się więcej z nadzwyczajnem zamiłowaniem publiczności wiedeńskiej do muzyki, które objawiło się wyraźnie przy tegorocznem próbnem zaprowa-

dzeniu kursu historii muzyki (docent dr. Dietz). Wykłady te cieszyły się stosunkowo najliczniejszem i najpilniejszym audytoryum. Po każdym skończonym wykładzie nie było końca ożywionym, ścisłe rzeczowym dyskusjom i docent dr. Dietz, zasypywany był prośbami o wyjaśnienie tego lub owego punktu referatu.

Sprawozdanie wzmiankuje nadto o kontrakcie, zawartym przez uniwersytet z nakładową firmą księgarską B. G. Teubnera w Lipsku i Wiedniu, mocą którego firma ta podejmuje się wydawnictwa centralnego organu oświaty ludowej w Austrii (*Zentralblatt für Volkshilfswesen*), redagowanego przez komisyę, wydelegowaną z łona tutejszego uniwersytetu ludowego.

W skład jej wchodzi, jako naczelną redaktora docent fizyki dr. Ant. Lampa, a nadto historyk docent dr. Ludw. Hartman, pełniący równocześnie obowiązki sekretarza uniwersytetu ludowego, dalej — prof. dr. Wettstein, prof. dr. Gruber i prof. dr. Wichner. Kontrakt zawarty został na trzy lata. Organ wychodzić będzie raz na miesiąc a treść jego obejmie zarówno wszystkie kwestye aktualne, jak bieżące notatki, dotyczące stanu i rozwoju oświaty w szerokich masach publiki. Pierwszy numer ukaże się 1 listopada b. r.

W ten sposób sława instytucji wykładów ludowych, przeszczepionych z Anglii przed pięciu lat zaledwie na grunt wiedeński, okazuje się słusznie uzasadnioną. Służyć ona może w tej chwili, jako wzór, do czego doprowadzić może energia i poświęcenie ludzi dobrej woli. Rozpocząwszy prawie bez żadnych środków materialnych — ma już za sobą wszystkie dane przyszłej pomyślności. Rząd ją popiera, instytucje prywatne, bogaci mecenasi, co jednak najważniejsze — zyskała sobie popularność u tych, dla których została stworzona. A o to przecież chodzi w pierwszym rzędzie. Publiczność potrafi czasem ocenić i uznać pracęłożoną, dla jej dobra.

Z podróży do Chin.

Hongkong.

Po zwycięskiej wojnie Anglików z Chinami, spowodowanej przemysłem opium, przeszła obecna kolonia Hongkong, położona u ujścia rzeki Czi-king, w r. 1842 w posiadanie tych pierwszych, a już w rok później uznana została przez młodzieńską podówezas królową Wiktoryę za samoistną kolonię koronną. Obszar jej wynosi 83 km. kw., z których trzy czwarte przypada na wyspę Hongkong, od której cała kolonia otrzymała swą nazwę, reszta zaś na kilka małych niezamieszkałych wysepek, jak: Stonecutters-, Green-, Applechow-, Middle i Round-Island, tudzież na mały, bo zaledwie 3 km. kw. mierzący nadbrzeżny skrawek lądu stałego „Kowloon” (oddzielony wąskim kanałem od głównej wyspy), tworzący niejako przedmieście kolonii.

Wyspa Hongkong przedstawia się jako nieprzystępna granitowa skała. Długość jej wynosi 10, szerokość 6, zaś obwód 26 kwadratowych mil angielskich. Północna część wyspy oddzieloną jest od lądu stałego kanałem, którego szerokość naprzeciw wzmiankowanego powyżej Kowloon wynosi milę angielską. Kanał ten, zewężając się we wschodniej swej stronie do niespełna 500 metrów, tworzy wspaniały, obszerny i bezpieczny port, nad którym zbudowali Anglicy szybko wznoszące miasto, na cześć królowej Wiktorii nazwane. Nazwa ta była tylko urzędowo używana, powszechnie bowiem pod nazwą Hongkong rozumie się miasto a nie wyspę. Nazwa ta pochodzi z chińskiego Hiang-kiang t. z. „słodkie wody”.

Miasto Victoria, położone amfiteatralnie w południowej stronie przystani otoczone od strony lądu stromo wznoszącymi się skalami położeniem swem przypomina zupełnie Gibraltar. Jest ono siedzibą angielskich władz rządowych na wschodnio-azyjskich wodach, jak niemieckiej centrą żegluga w tych stronach. Klimat tutejszy, zwłaszcza w porze letniej — od kwietnia do października — jest niezdrowy, zaś północno-wschodnie wiatry (monsuny) w zimie, wywołują liczne choroby organów oddechowych. Do chorób tych przyczynia się przeważnie niejednostajna zmienność temperatury. W styczniu n. p. różnica temperatury wynosi czasami w jednym dniu 18°, podczas zimy w r. 1876 termometr w miesiącu lutym wskazywał przeważnie 5° C., a pewnej nocy utworzył się na 2 cm. grubość lodu, przyczem musimy wziąć pod uwagę, że Hongkong leży w strefie gorącej, oraz, że jako wyspa powinien posiadać łagodny klimat morski. Ludność całej kolonii wynosi około 230.000 mieszkańców, w tem 4.500 Europejczyków i Amerykanów, resztę stanowią Chińczycy, Malaje, Indusowie itd.

Zarząd kolonii spoczywa w ręku gubernatora, któremu dodana jest t. zw. rada egzekucyjna składająca się z 6 członków. Ciało ustawodawcze składa się z 6 najwyższych urzędników kolonii, oraz 5 innych członków, z których 3 na wniosek gubernatora mianuje korona (pomiędzy którymi znajdują się za-

wyczaj jeden Chińczyk), jednego członka wybierającego sędziów pokoju, a jednego Izba handlowa.

Rada egzekucyjna (*Executive Council*) składa się z komendującego generała, kolonialnego sekretarza, naczelnika fiskusa (*Attorney-General*), szefa finansów (*Treasurer*), naczelnika urzędu pomiaru (*Surveyor-General*) i szefa policji. Wszyscy ci urzędnicy są zarazem członkami ciała ustawodawczego (*Legislative Council*).

Oprócz urzędów, na czele których stoją powyżsi urzędnicy, są jeszcze inne samodzielne wyższe urzędy kolonialne jak: departament robót publicznych, urząd sanitarny, urząd ksiąg gruntowych, cłowy, portowy, urząd mający zadanie załuszenia wyspy, wreszcie urząd pocztowy i telegraficzny. Z władz sądowych istnieją: wyższy sąd, sąd morski i sąd policyjny, w połączeniu z którym pozostają urzędy policyjne i zarząd więzień, na czele którego stoi generał. Z dostojników kościelnych mają w Hongkongu dwaj biskupi swą siedzibę, a to katolicki i anglikański. Oprócz tego liczne towarzystwa misyjne mają tu swą siedzibę.

Dla celów oświaty istnieją liczne szkoły, z tych 16 zupełnie wolnych od opłaty, utrzymywanych kosztem rządu kolonialnego, 55 subwencyonowanych szkółek przez rząd angielski i 10 istniejących przy towarzystwach misyjnych. Szkoły te podlegają nadzorowi inspektora szkolnego. Językiem wykładowym jest angielski, portugalski i trzy chińskie nareczka. Liczba uczęszczających do powyższych szkół dzieci wynosiła w r. 1888 — 6037. Oprócz tego pobierało 2500 dzieci Chińczyków naukę w szkołach prywatnych, nie podlegających nadzorowi inspektora.

Zakładów humanitarnych liczy Hongkong kilkanaście jak: 4 szpitale, 3 zakłady dla nieuleczalnych, 2 domy podrzutków, 8 ochronek dla dzieci itp.

W roku 1897 wynosiła ogólna suma dochodów 1.427.486 dolarów, zaś wydatków 2.023.002 dol., w wydatkach z największą kwotą figuruje pozycja na nadzwyczajne wydatki i na wzmocnienie fortyfikacji (475.147 dol.). Wydatki na szkoły wynosiły 43.071 dol. Dochody stanowią opłaty za wodę, oświetlenie i t. d., podatek dochodowy (13 pre. całego dochodu) i gruntowy przeważnie zaś, bo przeszło 60 pre. dochodów stanowią licencje za sprzedaż opium.

Wprawdzie kolonia nie utrzymuje wielu urzędników, jednakże płace ich są wysokie. Płace te wynoszą rocznie w dolarach: gubernatora 28.800, sekretarza kolonialnego 7.200, naczelnika urzędu pomiaru 6.240, szefa finansów 9.600, naczelnika urzędu sanitarnego 2.948, komendanta portu 4.800, prezydenta sądu 12.000, szefa policji 5.640, inspektora szkolnego 3.804, naczelnego lekarza 6.168, biskupa (angl.) 5.000, jego sufragana 3.840, naczelnego pocztmistrza 4.320. Jeneral-zarządca więzień przez swej płacy od rządu angielskiego pobiera 3260 dol., oraz wolne pomieszkawie, płace niższych urzędników wynoszą od 1.000 do 3.500 dolarów. Płace nauczycieli szkół odpowiadających naszym ludowym — słuchające nauczyciele galicyjscy — wynoszą 2.400 dolarów rocznie.

Ruch handlowy jest olbrzymi, jakkolwiek nie da się dokładnie cyfrowo obliczyć, gdyż Hongkong stanowi port wolny, nie istnieje tu więc urząd cłowy, któremuby okręta przedkładały deklaracje co do rodzaju, ilości i wartości ładunku. W przeblizeniu jednak roczną wartość tak wprowadzonych, jak wywiezionych stąd towarów można przyjąć na sumę 30 milionów funtów sterlingów. Ilość okrętów zawiązających do tut. przystani przewyższa rocznie 4000 prócz statków nadbrzeżnych.

Olbrzymi ten ruch handlowy spowodował utworzenie się kilku wielkich banków, z pomiędzy których pierwsze miejsce zajmuje „Hongkong and China Bank”, który prócz licznych filii w Azji, Australii, na Filipinach posiada takowe w Londynie, Lyonie, San Francisco i innych miastach. Z innych banków zasługują na wzmiankę: „New Oriental Bank Corporation” będący w stosunkach z kilkoma bankami angielskimi, „Chartered Bank of India, Australia and China” i wiele innych.

Z banków obcych mają tu swoje filie: „National Bank of India”, „Nat. Bank of Scotia”, „Bank of England”, „Stockholm Enskilda-Bank”, „Deutsche National-Bank zu Bremen”, „Deutsche Reichs-Bank”. Prócz austriackiego generalnego konsulatu jest Hongkong siedzibą 17 innych konsułów. Wielkie magazyny umożliwiają tu jako w wolnym porcie depozytowanie towarów, oczekując na korzystniejsze konjunktury cen.

Stanisław Bobelak.

Wypadki w Chinach.

Cudzoziemcy w Pekinie.

Jak przed kilku dniami kabel indyjski trząsł się od nadmiaru elektryki, która niosła depesze jedną za drugą o krwawej kąpieli w Pekinie, tak teraz ten sam kabel przynosi mnóstwo uspokajających wiadomości o losie ambasadorów i cudzoziemców w niebieskiej stolicy. I tak wielekroć Kantonu Li-hung-Czang telegrafował do francuskiego ministra spraw

Na sezon wiosenny i letni

Materje wełniane. Batysty. Zephyry
Fiole Perkale, Satyny najmodniejsze

MIKOŁAJ LUDWIG

w wielkim wyborze poleca

Lwów, plac Maryacki

zagranicznych Delcassé, że Europejczycy w Pekinie są uratowani, i że powstańcy zaczynają się powoli rozpraszać. Podobną wiadomość otrzymał niemiecki konsul w Cziu od gubernatora Szantungu, Juanszikaja, który także zapewnia, że powstanie słabnie. Wreszcie paryska filia „*Banque russe et chinoise*“ otrzymała depeszę tej samej treści. Podobnie jak Delcassé, otrzymała także berlińska ambasada chińska depeszę od Li-Hung-Czanga z zapewnieniem, że ambasadorowie żyją, i że broniący ich książę Czang ma nadzieję zabezpieczyć ich przed powstańcami.

Różnorodność źródeł, z których wiadomości te pochodzą, daje pewną gwarancję za ich prawdziwość, nie mniej jednak oficjalne ich potwierdzenie jest bardzo pożądanem.

Tientsin.

Zdaje się, że punkt ciężkości i grozy całego chińskiego powstania, przeniósł się z Pekinu do Tientsinu, gdzie działa grać nie przestają, a granaty chińskie lecą coraz gęściej na dworzec kolejowy i cudzoziemskie osady, które, jak wiadomo, stanowią punkt oparcia w operacjach wojsk zjednoczonych, które bronią Tientsinu.

W ostatnich 48 godzinach telegraf nie nowego nie przyniósł z Tientsinu. O toczącej się tam walce brak szczegółowych wiadomości. To tylko jest pewne, że zjednoczone wojska coraz bardziej upadają na siłach, i że katastrofa będzie prawie nieuniknioną, jeżeli jak najrychlej nie nadejdą posiłki z Taku. W ostatniej bitwie, przy moście pontonowym, naprzeciw osady francuskiej, stracili sami Rosjanie przeszło 200, nie licząc rannych.

Jest to kłeska, która bynajmniej nie otwiera różowej perspektywy, dla 10-tysięcznego oddziału europejskiego, broniącego Tientsinu.

Na razie komunikacja z Taku, drogą wodną znajduje się w rękach Europejczyków, z czego też skorzystano w ten sposób, że dnia 4 b. m. wszystkie kobiety i dzieci wsadzono na pokład znajdującego się pod Tientsinem parowca „Peiping“ i wywieziono do Taku. Są również wiadomości, że kolej żelazną do Taku odbudowano z wyjątkiem kilku kilometrów pod samym Tientsinem.

Dnia 7 b. m. udało się Rosjanom przy pomocy markowanego ataku na chińskie baterie wydobyć z dworca dwie lokomotywy i trzy wozy towarowe. Chińskie granaty spaliły niemiecki konsulat. W ogóle artyleria chińska jest lepszą i silniejszą od europejskiej. Fakt, że wojska zjednoczone, dotychczas potrafiły utrzymać się w Tientsinie, zawdzięczać należy jedynie znakomitej służbie wywiadowczej kozaków.

Na prowincyi.

Powstanie Bokserów szerzy się coraz gwałtowniej na północy. Południowa część kolei chińskorosyjskiej na przestrzeni 70 km. doszczętnie zburzona. Bokserzy pozrywali szyny, popalili mosty i rozprószyli robotników. Ustawione przy kolei straży rosyjskie są wobec powstańców bezsilne. Połączenie telegraficzne między Władywostokiem a Port-Arthurem przerwane. Powstanie w Mukden przybiera coraz groźniejsze rozmiary. W okolicy wymordowano wszystkich chrześcijan i misjonarzy. Bokserzy niszczą i palą posiadłości nie tylko chrześcijan, ale także tych Chińczyków, którzy się z nimi nie łączą.

Niemcy.

Najlepszą manifestacją, że Niemcy nie myślą prowadzić wojny z Chinami, jest zamianowanie w miejsce zamordowanego ambasadora Kettelera dra Munma von Schwarzenstein ambasadorem w Pekinie. Dyplomata ten mimo młodego stosunkowo wieku należy do najwybitniejszych w Niemczech. Dyplomatyczny swój debiut odbył on na Bałkanie, w Belgradzie najprzód, a potem w Bukareszcie. Następnie mianowany został zastępcą ambasadora niemieckiego Hollebena w Waszyngtonie, gdzie odznaczył się zaszczytnie bardzo dobrem załatwieniem trudnej sprawy Samońskiej. W ostatnich czasach był Schwarzenstein przedstawicielem dyplomatycznym Niemiec w Luksemburgu. W tych dniach wyjedzie on już do Chin, w których nawiasem mówiąc, nigdy jeszcze nie był.

Obok tego jednak dyplomatycznego załatwienia sprawy, zbrojenie się Niemiec i ekspedycja wojsk rażno postępują naprzód. Celem przygotowania planu kampanii, wezwano do Berlina barona Teichmanna, który dłuższy czas był wojskowym *attaché* przy niemieckiej ambasadzie w Pekinie.

Otóż według jej opinii trzy są drogi, któremi we wrześniu będą mogły wojska niemieckie maszerować na Pekin: Pierwsza prowadzi przez Kiaoczau. Drogi są tu, jak na chińskie stosunki nie bardzo złe, cała jednak ruta jest ogromnie długa i połączona przytem z pewnemi politycznemi niedogodnościami. Zachodzi bowiem niebezpieczeństwo, że gubernator Szantung Juanszikaj, który dotychczas dość życzliwie odnosił się do Europejczyków, zmienił politykę, gdy ujrzał przechodzące przez swą prowincję wojska niemieckie do Pekinu. Druga droga prowadzi przez Tientsin. Ta jednak jest prawie wykluczona, ponieważ w okolicy wskutek deszczów sierpniowych

rozpoczynają się wylewy, które Bokserzy przez zerwanie tam na Peiho jeszcze zwiększają, tak, że cała przestrzeń między Tientsinem a Pekinem będzie w czasie przemarszu wojsk niemieckich pod wodą. Tam zaś, gdzie nie byłoby powodzi — na płaskowzgórzu, okolica pokryta jest wysoką trawą, która umożliwiałaby tyrolierom chińskim zbytnie zbliżanie się do maszerującego wojska. Wreszcie trzecia droga prowadzi do Pekinu z północy przez Szanhaijkwian i ona właśnie zdaje się być najodpowiedniejszą do niemieckiej ekspedycji. Przedewszystkiem port w Szanhaijkwian, jako nie zamarzający przez całą zimę, ma absolutną wyższość nad portem w Taku, który przy pierwszych zaraz mrozach pokrywa się lodem.

Z Szanhaijkwianu do Pekinu droga jest sucha, a gościńce mandżurskie nie o wiele gorsze, niż np. galicyjskie. Mimo to jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa wojsko niemieckie pójdzie przez Kiaoczau, tem bardziej, że niebezpieczeństwo, zagrożające na tej drodze od gubernatora Juanszikaja, nie jest znowu tak wielkie, aby aż ze względu na nie musiano zmieniać drogę. Z końcem sierpnia lub w pierwszych dniach września stanie na terytorium chińskiem 15 tysięcy wojska niemieckiego.

Inne mocarstwa.

Gabinet londyński naradza się codziennie nad kwestyą wysłania do Chin drugiej dywizji. Dotychczas decyzja nie zapadła jeszcze w tym względzie.

Francuskie ministerstwo postanowiło oddać naczelną komendę nad korpusem, przeznaczonym do Chin, dywizjonerowi Voyronowi, pod którego rozkazami staną brygadier Frey i generał artylerji Bailland. Voyron odznaczył się zaszczytnie w ekspedycji madagaskarskiej, obecnie zaś był drugim inspektorem piechoty morskiej.

Dowódcą floty francuskiej, która odpłynie do Chin, mianowany został admirał Pottier. Obecnie jest prefektem portu w Rochefort, a przed dwoma laty kierował akcją na Krecie, gdzie w radzie admirałów europejskich zdobył sobie uznanie, do końca grudnia 1898 r., gdzie brał żywy udział w pacyfikacji wyspy.

Rząd waszyngtoński postanowił wysłać do Chin dalszych 6.000 żołnierzy filipińskich. Na Kubie zmobilizowano trzy pułki piechoty, które stosownie do potrzeby odesłane zostaną albo na Filipiny, albo wprost do Chin.

Król włoski wyjechał do Neapolu, celem pożegnania wojsk, przeznaczonych do Chin. Odjazd korpusu nastąpi w poniedziałek.

Prasa rosyjska o Chinach.

Próbką opinii, jaka panuje w Rosji w sprawie chińskiej, jest artykuł, zamieszczony niedawno w *Birz. Wied.*, a poświęcony znanej mowie cesarza Wilhelma, którą wygłosił z okazji odjazdu batalionów morskich do Chin po zamordowaniu Kettelera.

Autor wspomnianego artykułu, skrytykowany bardzo ostro mowę Wilhelma i zarzucając jej niejasność w najważniejszych punktach, mianowicie co do wypowiedzenia wojny, pisze dalej:

„Widocznie, wygłaszając swą mowę, orator umyślnie nie chciał dotykać kwestji formalnej wypowiedzenia wojny, znajdując, że lepiej i dyplomatyczniej będzie pozostawić załatwienie tej formalności i połączonej z nią odpowiedzialności innemu mocarstwu.

„Możliwe, że tak samo myślą w tym względzie inne także mocarstwa, ale my ze swej strony powinniśmy raz na zawsze wyrazić im, że Rosja stoi już od dawna na swoich własnych nogach i że nie potrzebuje bynajmniej wskazówek od rozmaitych dobrodziejów z częstokroć bardzo a bardzo nieczytelnymi rękami.

„Rosja nie ma żadnej racji do wojny z sąsiadem imperyum, które myślny już raz wybawili przed rozbiorem. Nie mamy powodu walczyć z tem państwem, którego ludność doprowadzona do rozpacz przez rozmaitych kulturträgerów, sama pada ofiarą swego niezadowolenia. Przeciwnie Rosja musi i powinna stać na straży całości i nietykalności tego państwa, na którego cele cywilizacyjne wydała setki milionów. Potrafiśmy sami obrachować się z Pekinem, a teraz przekonani jesteśmy, że i bez pomocy tych, którzy w nowszych czasach pierwszy wyciągali łakomie ręce po łatwe zdobycze. Znajdziemy sposób porozumienia się z zaprzyjaźnionem z nami sąsiadem mocarstwem chińskiem“.

Głosy publiczności.

O przyszłość naszych córek.

Do zabrania słów kilku w sprawie córek naszych skłania nas koniec roku szkolnego, a zbliżający się początek nowego, niemniej czas wakacyjny, podczas którego w laboratorium władz szkolnych przygotowują się zwykle różne rzekome ulepszenia w dziedzinie szkolnej.

Ulepszenia te właśnie z powodu swej „rzekomości“, nie dotknęły jednak dotąd nigdy punktu,

który mogłby istotnie wprowadzić ulepszenia prawdziwe, stanowiące o przyszłości córek naszych. Nie poruszono tej sprawy dotąd dlatego zapewne, że decydowanie o wychowaniu, kształceniu i stanowisku kobiet — któremi kiedyś będą także córki nasze — zależnem jest od mężczyzn, a ulepszenia w tej mierze podjęte, dotknąć by mogły ich interesów i przywilejów. Interesy zaś te i przywileje pomimo, że obracają się w końcu zawsze nawet na niekorzyść mężczyzn jako nadużycie, broniące są z zaciekłością tak namiętną, że uczeni mężczyźni nawet uledz muszą w końcu prądowi ogólnemu.

Oto w ostatnich czasach nawet już w szkołach lwowskich, gdzie jest przecie lepsza kontrola, niż na prowincyi (gdzie tyle razy bezkarnie uchodzi), zaszły oburzające wypadki nadużywania w celach niemoralnych, władzy, kierowników i profesorów. Musimy tu dodać, że w jednym wypadku kierownictwo żeńskie nie tylko nie było winne, lecz przeciwnie, skoro rzecz, podniesiona przez uczennice same, doszła do wiedzy zarządu, rozciągnięto ścisły dozór nad godzinami profesorów.

Lecz cóż mogą poradzić kobiety przeciw zasadzie, która każe wierzyć, że nawet w zakładach żeńskich kierownictwo należy się mężczyznom, że społeczeństwo zyskuje tylko na godności, gdy szkołami kierują inspektorzy, dyrektorzy i profesorowie tylko, choćby tam w gruncie rzeczy działa się ciągle tak, jak się działo w Jaworowie, Gródku, i t. d. i t. d., gdzie dopiero skandal ukryć się nie dający i krzywda zbyt ciężka zmusiły pokrzywdzone kobiety do protestowania i wywleczenia sprawy przed forum opinii publicznej, choć dobrze wiedziały, że one tylko na tem tracą w opinii.

Opinia publiczna powiedziała znowu: „Gdzież godność kobieca! Cóż ta za kobieta, która się nie wstydi robić z takich rzeczy sprawy publicznej, „sądowej“? Ktoś jeszcze dodać musiał: „Już to musiała być porządna osoba, jeżeli mógł się ośmielić taki dyrektor czy inspektor“.

Więc najeźdźczie milezą, nawet znoszą przesładowania od takich władców swoich i bogów, jeżeli nie są dla nich powolnemi, żeby się narażać na podobne zarzuty.

Czyż dalej ma istnieć stan taki? Czyż córki nasze, którym nie możemy dać posagów lub zabezpieczyć przyszłości zamęściem, (choć ono najczęściej tej przyszłości nie zabezpiecza), czyż istoty te nieszczęśliwe mamy zostawiać na takie losy szczęścia, wobec pogarszających się coraz bardziej warunków egzystencji kobiecej — w zawodzie samodzielnym nihy, jakim jest zawód nauczycielski, jedyny dostępny dla dziewcząt?

Czyż mamy mileżeć wobec najnowszej brutalnej ustawy, zmuszającej rozwijające się dopiero dziewczęta do praktykowania samodzielnego po wsiach lub szkołach, gdzie przy żebractwie wynagrodzeniu, wydane będą na łup monstrualnych stosunków służbowych, którymi kierują częstokroć ludzie, posady dozorców więziennych nie warci?

Podtrzymywaniem ustaw takich obyczajowych, wydawaniem paragrafów kieruje chyba zasada „tolerancji wzajemnej“ nie dopuszczająca do usamodzielnienia kobiet, dlatego, że w takim razie zabrakłoby może... powolnych narzędzi.

Kto z nas nie ma tego moralnego przekonania, że po każdym takim bezkarnie puszczonym wypadku, jeden i drugi reprezentant władzy nie pomyśli sobie: „I ja bym tak samo zrobił“.

Dziwne też myśli przychodzą do głowy, gdy zastanowimy się nad tem, że kobiety nauczycielki nie protestują przeciw temu, choć całe to prawo jeszcze mniej humanitarne jest, niż obyczaj chiński, pozwalający na topienie nowonarodzonych dziewcząt.

Zestawmy tylko dwie prawdy i wyprowadźmy z nich wnioski: Oto nie znamy faktu, żeby która kobieta kierowniczka źle spełniała swój obowiązek, wszystkie jak najzaścianiej i najinteligentniej go spełniają nawet w szkołach mieszanych; faktem znów jest, że ciągle słyszmy o kierownikach i inspektorach, których czynności kolidują z paragrafami ustawy kryminalnej... A wniosek z tego: że dyrektorami i inspektorami mogą być i powinni tylko mężczyźni.

Takim to zasadam poddać się będą musiały córki nasze kiedyś. Do takich szkół, takimi zasadami rządzonych, pęsnąć musimy nasze dzieci, gdy faktem jest, że nawet na chłopców najlepiej wychowawczo wpływają nauczycielki. Może być, że nie wytrusowują nam dzieci na niewolników, którzy źle nie robią tylko z obawy kary, lecz choćby się nawet władzom nie podobalo, my wolimy takie wychowanie, bo wiemy, że niewolnik, gdy się wyrwie z więzów, przemienia się w hajdamakę.

Znamy taki wypadek, że dyrektorem w szkole żeńskiej musiano zamianować nauczyciela, który o kilkadziesiąt mil przybył, ponieważ nauczycielki tej szkoły miały „złą opinię“ i pracując jako nauczycielki z tą złą opinią po lat kilkanaście w tej szkole, nie mogły zostać kierowniczkami. Lecz cóż się dzieje? One nadal z „złą opinią“ zostają nauczycielkami, a jego nie można było zostawić kierownikiem, bo ten rzekomy restaurator czy stróż moralności tak się sprawił, że nawet „tolerująca się wza-

Pończochy

saskie damskie
i dziecinne

Rękawiczki niciane

Ferdynand Güttler,

Lwów, ulica Halicka 1. 20.

jemnie“ władza zostawić go nie mogła na tem stanowisku.

Czy nauczycielki tak są steroryzowane, że „pary z ust puścić nie śmia“, czy może niektórym dogadza także towarzystwo mieszane w szkole... że znoszą to wszystko, choć w innych razach tak bronią swej godności? Wiemy, że są takie, które nie mogą znieść wyższości drugich kobiet i dlatego wolą, jeżeli niemi rzadzi mężczyzna, a nie kobieta.

Lecz my jako rodzice powinniśmy zaprotestować przeciw temu. Nie wszyscy ojcowie pomimo, że należeć mogą do „Towarzystwa wzajemnej tolerancji“ — są tego przekonania zapewne, że ich córkom „to się nie trafi“ — obojętnie patrzą na to, co się dzieje w szkołach. Zwłaszcza po wsiach, tam już sobie mogą hulać nauczyciele. Lecz my, którzy nie mamy pewności, jakie niespodzianki los dla naszych córek gotuje, protestujemy przeciw tym prawom przewrotnym, bo wiemy, co gotuje taka menstrualna ustawa obyczajowa, która nawet cichaczem pochwała „tężyzną panów“, a najszlachetniejsze kobiety zmusza do znoszenia prześladowań tej „tężyzny“ w obawie skandalu, a nieraz popycha do zbrodni nawet, albo do posądzenia o nią, podczas gdy współwinowajca, czytając u. p. w dziennikach opis tej zbrodni, zagwizdać sobie może pod nosem.

Wolicie, panie nauczycielki, rzec się posad w szkołach męskich, choćbyście tam miały amelskich kierowników i kolegów, a zostać przy szkołach żeńskich i starać się o wyrugowanie z niej kierowników mężczyzn — a to dla utrzymania zasady, że szkołę żeńską powinny rządzić kobiety, a męską — mężczyźni.

A jeżeli w szkołach mieszanych lepiej sprawiły się dotąd jako kierowniczki, czyli samodzielne nauczycielki, kobiety, ustawa powinna je przypuścić do kierowania nawet więcej klasowymi szkołami mieszkanymi, choćby tam mieli być nauczycielami... o zgrozo!... mężczyźni.

A najwłaściwiejby było, gdyby szkół mieszanych nie było wcale, a flirtowanie uprawiano na innym polu.

Kronika miejscowa.

Lwów, 13 lipca.

Jutro.

- 1 lipca. Sobota, Bonawentury. — 1 Julii K. i D.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 29, zachód o godz. 4 minut 48.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Żydówka“.

Arcybiskupstwo lwowskie. Wedle uprzejmie obiegających w kraju wieści, ma zasiąść na lwowskiej stolicy arcybiskupiej biskup poznański, ks. Likowski.

Wiadomość ta słusze budzi w kołach duchownych rozgoryczenie. Czyżby naprawdę wśród całego naszego kleru nie znalazł się nikt, godny pojąć owe dostojeństwo, że aż dopiero z Poznania trzeba sprowadzać ks. Likowskiego.

Walne Zgromadzenie Koła im. Adama Asnyka tow. Szkoły ludowej, zwołane dnia 8-go bm., z powodu braku kompletu, zostało odroczone na miesiąc wrzesień.

Koło obiecuje sobie energicznie powetować dotychczasową stagnację, odnośnie do swego programu, dla którego powstało, a mianowicie stawia sobie za zadanie, rozszerzanie wiedzy o rzeczach ojczyźnych u dziatwy wiejskiej, zwłaszcza gdzie mniejszość polska.

Siostra Columba, była przłożona Benedyktynek lacińskich we Lwowie, po przeprowadzeniu procesu kanonicznego, gdzie rozpatrywano jej niedawną, a tak głośną w całym kraju aferę, została ukarana przez władze kościelne w ten sposób, że wydano ją z zakonu. Zostawiono jej przytem do wyboru; albo pójść w świat, gdzieby się jej podobało, albo zamieszkać na osobności w klasztorze o bardzo ostrej regule, nazywanym we Włoszech *sepolto vive*, tj. pogrzebaniem za życia. Siostra Columba w poczuciu swojej winy wybrała to drugie.

Nasze ogrody zdrowia. Jeżeli słota, jak w tych dniach naprzykład — to nikt z nich nie korzysta i z pewnością tego nie żałuje. Czegoż bowiem żałować? Nie użyje się wprawdzie względnie świeżego powietrza, ale za to żołądek zdrowy, bo nie hodowany wogrodową strawą, a przedewszystkiem nie się w domu czysto. Ta czystość, a raczej brak jej, to ogólna sługa strona wszystkich naszych ogrodów. Przychodzisz i siadasz u stołu, przy którym śniadało, czy też obiadowało przed tobą sporo już gości. Obrus poplamiony potrawami, zły piwem, wodą i sosem. Wołasz kelnera i prosisz o zmianę nakrycia, wyraźnie prosisz „o czysty obrus“. Kelner zdiera nakrycie i przynosi jakąś brudną ścierekę, która ma imitować ow żądany „czysty obrus“. Naturalnie, że w takim wypadku potrzeba być faktycznie bohaterem, ażeby zasiąść przy tak nakrytym stole i mimo wyraźnego wstrętu spożyć podane potrawy.

To są niestety u nas wypadki codzienne. Najjaśkrawiej odbija to w ogrodzie, nie mniej jednak jaśkrawo razi to i w naszych restauracjach. Panowie gospodarze — restauratorowie zapominają o rzeczy najważniejszej, a mianowicie o tem, że potrawa, czysto podana — lepiej smakuje i zachęca gości do częstszego uczęszczania.

W interesie publiczności też leży, ażeby każde nadużycie służby pod tym względem dosadnie karcila

i raczej należy opuścić ogród, aniżeli jeść przy brudnym stole. Ileż bo tam znajdować się musi zabójczych mikrobow i kto może później odgadnąć z czego choruje?...
W spisie maturzystek lwowskiego seminarium nauczycielskiego żeńskiego, pominięto przez pomyłkę nazwisko p. Zofii Zielonkówny, która egzamin dojrzałości złożyła z odznaczeniem.

Pod adresem dyrekcji kolejowej. Żali nam się powien prenumeratorka:
„Jadąc dnia 11 b. m. wieczornym pociągami do Sanoka przez Stryj, doznałem zawodu ze strony dyrekcji kolejowej. Dyrekcja wiedząc prawdopodobnie, że za Stryjem istnieje przeszkoda dalszej jazdy — co najlepiej dowodzi, że tym samym pociągami udał się na miejsce wypadku dyrektor p. Wierzbicki — pozwolił kasie na wydawanie biletów. W Stryju zaś został pociąg zatrzymany i nam podróżującym nie pozostało nic innego, jak nocnym pociągami wrócić do Lwowa i przez to nie tylko noc straciłem, ale też zostałem narażony na koszty niepotrzebne.

Byłoby również pożądanem, by dyrekcja kolejowa, która za jazdę pieniędzy pobiera, kazała wagony przeznaczane dla publiczności na linii Lwów-Stryj dokładnie zbadać, gdyż przy nieco silniejszym deszczu trzeba w wagonach otwierać deszczochrony, a ławki są tak dalece mokre, że, aby sobie odzieży nie zniszczyć i zmoczyć, trzeba podróż stojąco przebyć“.

Słota nie ustaje. Wczoraj mieliśmy istny potop. Z nieba lał się deszcz konwiami niemal przez dzień cały. Dopiero nad wieczorem ustał. Było przytem duszno i parno — od czasu do czasu odzywał się nawet huk grzmotu, budząc u optymistów nadzieję, że przyjdzie burza i skruszy ciężką, ołowianą oponę na niebie.

Wieści o wylewach wywołały w mieście panikę, łatwą do zrozumienia wobec tego, że maństwo rodu bawi właśnie w dotkniętych powodzią okolicach. Na szczęście w ciągu dnia przyszły relacje uspokajające.

Wieczorem deszcz ustał i była chwila, gdy zdawało się już, że nastąpił przełom. Niestety, złudne to były nadzieje. Dzisiaj deszcz znowu pada, choć, co prawda, mniej już ulewny. Kierunek wiatru niezmieniony, a dopóki on się nie zmieni, trudno liczyć także na zmianę aury, choć wieńskie biuro meteorologiczne zapowiada już od wczoraj zmienną wprawdzie pogodę, ale pogodę.

Od dra E. Byka otrzymujemy następujące pismo:
Kilka pism tutejszych przyniosło w ostatnim czasie nieprawdziwą wiadomość, powtórzoną następnie nawet przez pisma wiedeńskie, jakoby w charakterze prezesa lwowskiego Zboru izrael. odrzucił ofiarowany przez adwokata dra Szymona Schaffa dar w kwocie 100.000 k. na cele rozszerzenia tut. izrael. domu sierót, a mianowicie z tem niby uzasadnieniem, że stosunki finansowe gminy wyznaniowej nie pozwalają na powiększenie kosztów administracji zakładu sierót, połączone z tegoż rozszerzeniem.

Ponieważ na sprostowaniu tej fałszywej pogłoski, przedstawiając w nader niepoehlebnym świetle działalność dobroczynną tutejszego Zboru izrael., nie tylko mnie, ale całemu przelożeniu tutejszej gminy wyznaniowej bardzo wiele zależy, przeto ośmielam się prosić szan. Redakcję w imieniu własnem i moich kolegów o łaskawe przyczynienie się do sprowadzenia zbalamuconej opinii publicznej z fałszywej drogi przez umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Adwokat lwowski dra Szymon Schaff, który jest wiceprezesem naszej gminy wyznaniowej, oświadczył przy pewnej sposobności ustnie, że gotów był być pod pewnymi warunkami przeznaczyć fundusz 50.000 do 60.000 kor. na rozszerzenie tutejszego domu sierót. Ja jako prezes Zboru nie miałem nigdy sposobności urzędowego załatwienia hojnej propozycji dra Schaffa, do czego zresztą sam nie byłbym nawet uprawnionym, gdyż sprawa przyjmowania fundacji należy do całej 30 członków liczącej reprezentacji gminy wyznaniowej.

Co się tyczy warunków, od jakich dr. Schaff fundację swoją chciał uczynić zawisłą, to rzec można tak, że wedle intencji dr. Schaffa dom sierót miał być rozszerzony kosztem 50.000 do 60.000 koron w ten sposób, żeby skutecznie się mająca dobudować umieszczoną została z frontu, podczas gdy plan wybudowanego dopiero przed kilku laty dom sierót obmyślany jest tylko na budowę w kierunku do ogrodu. Celem pozyskania placu pod budowę frontową przez dra Schaffa za warunek postawioną, musiałby na koszt domu sierót być zdemolowanym obok położony dom, dotąd wynajmowany gminie miejskiej na szkołę za czynszem rocznym 1800 kor. Dom sierót straciłby tedy w razie przyjęcia fundacji dra Schaffa z swych dochodów rocznych kwotę 1800 kor., podczas gdy grunt po stronie ogrodu i tak leży odłogiem bez żadnego pożytku.

Dalszym warunkiem dra Schaffa jest, aby nowe skrzydło uosilo nazwę: „Dom sierót dla dziewcząt, fundacji dra Schaffa“, podczas gdy istniejący w tym zakładzie „dom sierót dla dziewcząt“ wedle listów fundacyjnych nazywać się ma: „Dom sierót dla dziewcząt fundacji małżonków Rosensteinów“, z powodu czego zatem załatwienie tej sprawy nie obeszłoby się także bez głosu namiestnictwa, jako władzy nadfundacyjnej. Dla usunięcia wszystkich tych poważnych przeszkód toczą się jeszcze zresztą z drem Schaffem rokowania i jest nadzieja, że rokowania te doprowadzą do porozumienia i że sprawa po wprowadzeniu jej na

tory formalne, ku zadowoleniu wszystkich stron zostanie załatwioną.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 15° R.

Kronika krajowa.

Nasze uzdrowiska. Z ostrą, ale nie bezpodstawną krytyką naszych uzdrowisk, wystąpił w feljtonie *Czasu* dr. W. Tyszkiewicz. Autor, wytknąwszy rozmaite wady krajowych zakładów kąpielowych i klimatycznych, dochodzi do wniosku, że „obecny wpływ władz na nasze uzdrowiska należałoby rozszerzyć w następujących kierunkach: powinny się ustanowić osobnych fachowych, przez rząd pewną władzą wykonawczą obdarzonych inspektorów, obowiązanych objeżdżać i kontrolować bez przerwy miejsca kąpielowe, dawac tamże odpowiednie wskazówki, usuwać wykroczenia przeciwne higienie i przepisom zdrowia publicznego i t. p. Tak urzędnikom starostw, jak i autonomicznym należałoby płacić osobne dyety za umysłne jazdy, przez też władze do uzdrowisk, w celach kontroli, podejmowane; należałoby wydawać odpowiednie regulaminy dla uzdrowisk, mieszkańców tychże o nich pouczyć, wykonywania przepisów przestrzegać, a wszelkie w tym kierunku przekroczenia karać.

Władze autonomiczne, a głównie Sejm, powinienby podjąć reformę ustawy zdrojowej z roku 1891, na ówczesnemposiedzeniu sejmowem odczytanej, a prawie bez żadnej dyskusji uchwalonej; ustawa ta, choćby dlatego jednego już szwankuje, iż do zarządów zdrojowych wprowadza za wiele żywiołów niefachowych, jak np. nie dość światłych, i z potrzebami rzeczywistymi uzdrowiska za mało obeznanych wójtów i podwójtów i t. p., z których prawie każdy osobiste tylko korzyści ma na oku, dbając o uzdrowisko tyle, co pies o piątą nogę“.

Temu — ciągnie autor dalej — któryby pytał, skąd wziąć pieniądze na koszty utrzymania inspektorów, na dyety i t. p. odpowiedziećby można, że, w porównaniu z innemi dużo podatków płaćcą kategorią uzdrowisk, ma wszelkie prawo, aby za jej własne pieniądze, w formie większych podatków składane, zapłacono urzędników i dyety“.

Drohobycz. Zdarzyły się tu dwa wypadki śmierci wskutek nieostrożności.

Piotr Hrom, zamożny włościanin z Bronicy, budując chatę, dla wydobycia potrzebnej gliny do budowy, wykopał za chatą dół na półtora metra głęboki, który wskutek deszczów, od kilku dni tu padających, napełnił się wodą; w dole tym utopił się syn Piotra, tegi, ładny, 5-letni chłopczyzna; rozpacz rodziców nie ma granic.

Wypadek drugi. Robotnicy w rafinerii nafty T. Parnasa w Raniowicach, chcąc ustawić na przeznaczonych do tego słupkach ługownik (rezervoar żelazny), kantując go, puścili go nieostrożnie całą siłą na te słupki; wskutek silnego rozpadu ługownik nie zatrzymał się na słupkach, ale zgruchotał je i zsunął się na przeciwną stronę, uderzając kantem w głowę stojącego tam robotnika Franciszka Pielicha, który doznał wskutek tego uderzenia pęknięcia czaszki i kości śródgłówniej i do kilku dni w szpitalu tutejszym życie zakończył. Zmarły, ojciec licznej rodziny, był do ostatniej chwili życia zupełnie przytomny, tak, że go sędzia śledczy mógł nawet zaprzysiądz.

W Krynicy bawilo do dnia 13 lipca rodzin 1.213 osób 1.954.

Do Rymanowa przyjechali w czasie od 20 maja do 30 czerwca 267 rodzin, a 601 osób.

Za lichwę skazani zostali ponownie przez trybunał sądu obwodowego w Nowym Sączu, Wolf Kempler, karczmarz z Gronkowa, pod Nowym Targiem, na 6 tygodni ścisłego aresztu i 300 koron grzywny i żona jego, Chana, na 4 tygodnie i 200 koron grzywny. Chana Kempler odsiada obecnie karę 10-letniego ciężkiego więzienia za podpalenie karczmy hr. Zamoyńskiego.

Kruk krukowi oka nie wykole. Protest wyborców nowosądeckich przeciw nielegalności wyborów do Rady miejskiej, a w szczególności przeciwko nieformalnemu postępowaniu starosty p. Jarosza zwrócono z namiestnictwa celem przeprowadzenia śledztwa... do starostwa. P. Jarosz wyjechał na czasowy urlop do Krynicy, a śledztwo w tej sprawie prowadzi nowo zamianowany nadkomisarz starostwa p. Ossoliński. Bardzo jesteśmy ciekawi wyniku!

Piorun. W piątek, dnia 6 bm. uderzył piorun w dom mieszkalny Józefa Kosiby w Skrzyszowie; — przeleciał przez izbę, w sieni zabił 2 krowy i uszedł strzechą do góry.

Z Zakopanego donoszą, że spadły tam wczoraj i przedwczoraj wielkie śniegi. Powietrze w całej okolicy gwałtownie się oziębiło.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie **wprost z administracją przy ulicy Chorałczyńskiego 17.**

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyrażne wypisywanie adresów nowych prenumeratorków, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorków.

„W półcenie“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Kosowskiego. (89 str. 254 — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tęgoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezyj pn. „Psyche“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

Paroramę Ractawic na placu wystawowym zwiedzać można codziennie za zniżoną opłatą wstępu po 25 centów

od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 cent. od osoby.
Jelit. — 5 wypadków śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 27 osób.

Wydział Towarzystwa „Bursy“ im. Tadeusza Kościuszki w Złoczowie rozpisuje na rok szkolny 1900/1 konkurs na obsadzenie 16 miejsc w bursie złoczowskiej, przeznaczonych dla uczniów złoczowskiego gimnazjum, religii katolickiej bez różnicy obrządku i narodowości, którzy odznaczają się nauką i dobrymi obyczajami.

Przyjęci uczniowie zobowiązują się dopłacać miesięcznie po 16, 20 i 24 koron.

Odnosne podania należy wnieść do 31 lipca br. na ręce dyrektora gimnazjum w Złoczowie i dołączyć do podan oprócz świadectwa szkolnego z ostatniego półroczu, także świadectwo ubóstwa.

Zmarli:

W Monasterzu: Karelina z Łojków br. Brücken-Brückmann-Reunström, lat 70.

W Tarnowie: Władysław Plata, uczeń VI klasy gimnazjalnej, w 20 roku życia.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od złr. 360, nowe pianina od złr. 200, nowe harmonie od złr. 50.

Do nabycia w Administracji *Słowa Polskiego* następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zasłoni las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski. „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski. „Psyche“ zbiór poezji. Cena 3 kor. Abgar-Soltan. „Panna Siekierozauka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpieli“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogas, „Barcikowscy“. Cena 5 kor.

Panów adwokatów i lekarzy, tak ze Lwowa, jak z prowincji, upraszamy w ich własnym interesie o łaskawe podanie nam swych dokładnych adresów, a to celem pomieszczenia ich w „Kalendarzu *Słowa Polskiego*“, który pojawi się z druku z końcem sierpnia br.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W sobotę 14 bm.: „Żydówka“, wielka opera w 5 aktach Halevyego. Pierwszy gościnny występ Władysława Floryńskiego, artyści opery warszawskiej.

W niedzielę 15 bm.: „Halka“, opera narodowa w czterech aktach Stan. Moniuszki. Występ Wł. Floryńskiego.

W poniedziałek 16 bm. nie będzie przedstawienia.

We Wtorek 17 b. m. „Dalibor“, wielka opera historyczna w 4 aktach Smetany. Ostatni występ Wł. Floryńskiego.

We środę 18 bm.: „Palestrant“, opera komiczna w czterech aktach K. Millöckera.

We czwartek 19 bm.: po raz pierwszy: „Sposób na mężów“, wodewil w 4 aktach Marsa i Hennequina. Muzyka Wiktora Rogera.

W Krynicy:

W sobotę 14 bm.: Potęga ciemnoty.

W niedzielę 15 bm.: „Kościusko pod Racławicami“.

„Promienia“ nr. 7. Z lipca wyszedł i jak każdy numer tego starannie redagowanego pisma, przedstawia się świetnie. Oto treść jego: Od redakcyi. — Herbert Spencer. — Po uroczystościach krakowskich. — Ludzie nowi w powieści polskiej. — My. — Pohodka. — Ostatni. — Ilsen w rozwoju dramatu (dok.). — Nieco o „modernizmie“. — Samouctwo ekonomiczne. — Korespondencye. — Step. — Bibliografia. — Dyalogi warszawskie. — Wiec maturzystów. — Od redakcyi.

Z ziem polskich.

Przez muchę. Z Warszawy donoszą, że przed kilku dniami zamieszkała przy ulicy Nowowiejskiej pani N., jadąc konno w alejach Ujazdowskich, w towarzystwie małżonka, uczuła ból twarzy w pobliżu dolnej szczęki. Po powrocie do domu, gdy ból zwiększał się i na twarz wystąpiła plama, wezwano prof. dra Kosińskiego, który stwierdził zakażenie ogólne, spowodowane ukąszeniem żądliwej muchy. Środki lekarskie okazały się już spóźnione i nieszczęśliwa chora po trzech dniach wyzionęła ducha.

Żywcem pogrzebany. W d. 4 bm., w Otwocku (w Królestwie Polskim), w willi „Wolmontowice“ bankiera Szymona Najmana z Warszawy, agent telegrafu stacyi Otwock p. Feliks Pajdrzyński, wraz z czeładnikiem ślusarskim, Franciszkiem Mataką, za pewne wynagrodzenie podjęli się urządzenia piorunochronu i w celu umieszczenia łącznika w ziemi, obok studni artezyjskiej, wykopali dół głębokości do dwóch sążni. Czynność tę wykonał robotnik, Franciszek Bogdychalski, lecz kopiąc dół dalej nie chciał, bojąc się, by niczem nie obstawiona ziemia nie zerwała się i nie zawałiła go. Wtedy Matak wszedł do dołu, by ukończyć robotę, lecz w tej chwili ziemia się zerwała i przydusiła sobą Matakę. Pomimo natychmiastowego odkopania zawalonego, wydobyto go z dołu już nieżywego. Matak liczył lat 22 i pochodził z gminy Jadów, w powiecie radzyńskim.

Z obcych stron.

W Rydze sroży się gwałtownie tyfus brzuszny. Od 5 czerwca zachorowało w przeciągu trzech tygodni 800 osób, jakkolwiek cyfrę tę należy znacznie powiększyć, gdyż wielu chorych nie odwołuje się do pomocy lekarskiej. W szpitalu miejskim leży przeszło 270 chorych na tyfus. Lekarze nie spodziewają się rychłego przerwania epidemii.

Oryginalny pogrzeb zarządził sobie testamentem heidelbergi profesor fizjologii, Willy Kulme (zmarł 11 czerwca br.). Zażądał mianowicie, aby ciało jego spalono, a podczas palenia, aby dobrze odegrano pierwszą część dziewiętej symfonii Beethovena.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Wylewy.

N. Sącz, 13 lipca. Wezbrała gwałtownie Kamienica (dopływ Dunajca) zalała część przedmieścia „Zalubnicze“. Deszcz nie ustaje, woda gwałtownie wzbiera. W Gołąbkowicach pod Nowym Sączem woda pozrywała jazy i tamy i zalała zupełnie przyległe pola i ogrody.

Nasza „Wenecja“ znowu mieści się na wyspie, zalana również targowica bydła.

Stryj, 13 lipca. Już onegdaj zanosilo się u nas na katastrofę. Dnia tego o godzinie 4-tej popołudniu woda wezbrała nagle, a fale niosły z sobą mienie tysięcy wieśniaków. Tartak Schmidta i przedmieście Marcinkowa, zalane były w okamgnieniu tak, że tylko dachy można było widać. Przed katastrofą policja siłą musiała rugować mieszkańców Marcinkowa, bo nie chcieli dobrowolnie opuścić mieszkań. Cały Ryń górny i dolny obłany wodą. Policja i straż ogniowa wywoziła stójką nieszczęśliwych mieszkańców do miasta.

Ulice: Kapielowa, Bolechowska, Garbarska, Ewangelicka, przedmieście „Basiówka“ w wodzie. Woda nadeszła tak niespodziewanie, że kramarze na targowicy nie byli w stanie pozabierać swych przedmiotów. Fale uniosły tysiące garnków i innych sprzętów. W odnodze ul. Lwowskiej woda była na dwa metry. Pogotowie ratunkowe w mieście spełniało do późnej nocy z żandarmeryą, komisarze pp. Retinger i Godlewski. Na Ryniu wieczorem utonął chłopak, ratując rzeczy. W nocy około godziny 10-tej wieczorem, woda zerwała dwa mosty drewniane przy ul. Kapielowej. W nocy o godzinie 2-ej powódź zaczęła przybierać większe rozmiary. O godzinie 3-ej wkroczyła żandarmerya w ul. Kapielową i siłą zmusiła mieszkańców do natychmiastowego opuszczenia domów. Akcja ze strony magistratu za słaba.

Ogromnie wylała woda na Zwaryczach i Łanach dolnych. Nowy tor Stryj-Chodorów zatrzymawszy nawał wody, pchnął ją na Zwarycze i Łany.

Co tam się działo, nie da się opisać. Krzyk, rozpacz, jęk dzieci, ryk bydła — istne sceny potopowe.

Kierownik starostwa p. Balicki, natychmiast zarekwirował kompanię wojska, straż ogniową kolejową i służbę z pochodniami.

Żołnierze 7 komp. 9 pp. rozebrawszy się pod przewodnictwem porucznika p. Häfnera wpięli się do zagrożonych budynków. Dotarłszy, zaczęli ratować ze strychów dzieci. Z narażeniem życia uratował porucznik Häfer 12-letniego chłopca, a trębacz Hryczyszyn małe dziecko.

Stanisławów, 13 lipca. Wczoraj wieczorem wstrzymano ruch pociągów na szlaku Chryplin-Buczacz, z powodu uszkodzenia toru przez powódź, aż do odwołania.

Na szlakach Kołomyja-Peczoniżyn i Nadwórniańskie przedmieście-Szeparowce Książ-Dwór ruch z dniem dzisiejszym na nowo rozpoczęto.

Odrzucone sprawozdanie.

Kraków, 13 lipca. Komisja teatralna rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Friedleina. Najważniejszą sprawą była dyskusja nad sprawozdaniem Karola Estreichera o działalności dyrekcji teatru krakowskiego.

Sprawozdania Estreichera, przeznaczonego dla Wydziału krajowego, nie przyjęto i polecono pp. Estreicherowi i Jerzemu Mycielskiemu wypracowanie nowego sprawozdania. W dalszym ciągu załatwiono inne sprawy.

Towarzystwo rolnicze.

Warszawa, 13 lipca. Wczoraj odbyło się poświęcenie lokalu warszawskiego Tow. rolniczego przy ul. Nowy Świat l. 41. Na uroczystości był obecny wicegubernator Warszawy, Łobanow Rostowski, prezes Maciej książę Radziwiłł i wiele osób ze świata rolniczego.

Ustawa językowa.

Praga, 13 lipca. Na wczorajszym posiedzeniu komitetu wykonawczego Młodoczechów poseł Kaizl wygłosił mowę o sytuacji i zawiadomił, iż rząd zajmując się opracowaniem projektu nowej ustawy językowej na podstawie memorandum, wniesionego przez Czechów z jednej strony i przez Niemców z drugiej strony.

Podatek od spirytusu.

Praga, 13 lipca. Czeski Wydział krajowy otrzymał pismo ministra skarbu, w którym ten zawiadania o uchwale ankiety marszałków krajowych dla opodatkowania spirytusu w celu sanacji finansów krajowych.

Wydział krajowy postanowił zgodzić się na tę ustawę i wystosować prośbę do rządu, aby starał się jaknajrychlej tę ustawę przedłożyć sejmowi krajowemu.

Amnestya.

Wiedeń, 13 lipca. Jak donosi *Deutsches Volksblatt*, w dniu 18 sierpnia jako w dniu 70 letnich urodzin cesarza, pojawi się rozporządzenie cesarskie, zawierające bardzo obszerną amnestyę.

Wojna z Chinami.

Londyn, 13 lipca. *Daily Telegraph* donosi z Kantonu 11 lipca: Li-hungczang postanowił pozostać w Kantonie i nie udawać się wcale do Pekinu. Okręt amerykański, na którym Li-hungczang miał pojechać do Pekinu, powrócił tutaj.

Standard donosi z Szangaju 11 b. m., że nadeszła tam wiadomość z Niuczwang, iż zamieszkali w Niuczwang cudzoziemcy, obawiają się rychłego ataku Bokserów i żołnierzy chińskich. Donoszą również, że silny oddział rosyjski pobił Chińczyków koło Liau-jang, 40 mil na południe od Mukden.

Frankfurt, 13 lipca. Jak donosi *Frankfurter Zeitung* żołnierze rosyjscy w Tientsinie dopuszczają się ogromnych nadużyć, a mianowicie rabują domy opuszczone przez cudzoziemców. Oficerowie dokładają wszelkich starań, ażeby przywrócić karność w wojsku, jednakże na próżno. Przyszło nawet do tego, iż jeden oficer rosyjski musiał zastrzelić dwóch żołnierzy rosyjskich na ulicy, aby odstraszyć od rabowania domów.

Frankfurter Zeitung donosi dalej, iż cudzoziemcy w Szangaju mają do zwalczania bardzo wiele trudności. Żywią się przeważnie mięsem koniowym i kryją się po piwnicach, obawiając się napadu.

Kolonia, 13 lipca. Jak donosi *Kölnische Zeitung*, rodzina zamordowanego w Pekinie posła Ketterera otrzymała za pośrednictwem niemieckiego konsula w Kantonie depeszę kondolencyjną od Li-hungczanga.

Stan powietrza.

Wiedeń, 13 lipca. Stacja meteorologiczna zapowiada na dziś dla Wschodniej Galicji i Bukowiny: przeważnie pochmurno, deszcz i chłodno.

Wiedeń, 13 lipca. Dr. Körber odbył dłuższą konferencję z baronem Chlumetzky. Dzisiaj udaje się dr. Körber do Ischlu.

Berlin, 13 lipca. Bank Rzeszy zniżył stopę procentową od dyskontu na 5 proc. i od lombardów na 6 proc.

Wylewy.

Dzisiejsze depesze, nadeszłe z okolic dotkniętych powodzią nie brzmią wcale pociesząco, jakkolwiek tu i ówdzie po wyrządzonych klęskach, woda zaczyna opadać do stanu normalnego. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że na Sołe woda opada, tak samo na rzekach: Dunajcu i Białej.

Żydaczów, 13 lipca. Wylew rzek Stryja i Świcy równy jest pod względem rozmiarów wylewowi z r. 1893, a wiadomo, jak straszne wtenczas były wylewy. Woda w rzece Stryju wzniosła się do wysokości 6 m. Wczoraj dopiero o godz. 5 popoł. woda poczęła nieco opadać.

Dniestr wystąpił z brzegów i zalał dolną część Petryłowa.

Niżniów, 13 lipca. Dniestr podniósł się wczoraj o 5-10 m, ponad stan normalny. Most drogowy w wielkim niebezpieczeństwie wskutek zatrzymania się na nim tratw, uniesionych z gór.

Około 300 domów w Niżniowie i gościniec na kilkaset metrów przed i za mostem są zalane. Przystęp do mostu tylko łodziami możliwy, akcja ratunkowa w toku.

Sanok, 13 lipca. San wzbiera. Wczoraj rano stan wody był 30 cm. poniżej zera, popołudniu zaś już 2-30 m. powyżej zera.

Pod Sanokiem San wystąpił z brzegów, zalewając pola.

W Dembi wyższej przerwała woda kilka mostów na drodze ze Skolego do Koziowej, wskutek czego komunikacja przerwana.

Sokołów, 13 lipca. Wielka powódź Świcy opada, ale miasto znajduje się ciągle jeszcze pod wodą. Komunikacja w 5-ciu miejscach w mieście i w kierunku Stryja przerwana, domy podmalone, ogrody zniszczone.

* * *

Od naocznego świadka przebywającego w Siwce nad Dniestrem nadeszło sprawozdanie, w którym donosi on, że woda w rzece Siwce podniosła się onegdaj około 4 m. ponad stan normalny. O godz. 12 w nocy wzniosł się stan do 5.50 m. i woda wystąpiła z brzegów. Wczoraj rano woda nieco opadła, natomiast Dniestr poczęł gwałtownie wzbierać.

Okoliczne drogi znajdują się zupełnie pod wodą, która przelewa się szerokim korytem, szukając ujścia. Część gminy Siwki i cała niemal gmina Martynów stary — znajdują się pod wodą, która sięga gdzieś do wysokości strzechy.

Woda w Dniestrze, jakkolwiek powolnie — przybywa ciągle.

* * *

Do jakich rozmiarów wzrastał opad deszczowy, posłużyć może za przykład fakt, że w mieście Stryju, jak nam donosi tajejszy korespondent — opad deszczowy wynosił onegdaj 121 mm. Ziemia została przesycona wilgocią, woda zaś, utrzymująca się na powierzchni — szukała ujścia w korytach strumieni i potoków. Stąd ogólne wezbranie rzek.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiada z wszelkich stron.

Atelier dentystyczne

Lwów, ul. Hetmańska 1. 6.

składające się z kilku oddziałów, w których wykonuje się plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych w kauczuku i złocie bez płyty.

W atelier zatrudnieni są ci sami pracownicy, jak poprzednio. — ATELIER otwarte przez cały dzień. 3442

Dr, dentysta Wiktor Jankowski.

Dr. Juliusz Schermann

b. długoletni sekundarysz c. k. powszechnego szpitala we Wiedniu. ORDYNUJE w sezonie letnim w Karlsbadzie. *Königsplatz „Hotel Rügen”*. 3153

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na życzenie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 1351

Wiedeńska filia.

M. ISCOVITSCH BRACI

we Lwowie, pl. Halicki 2, naprzeciw Banku hipotecznego sprzedaje najnowsze ubrania męskie o 20 procent taniej, jak dotychczas, 3821

Anna Mischl

Arnold Weber 3824

zarecent. Lwów.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 13 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placę:	127—	zyskują:	128-12
Za 100 marek		58-50		58-80
20-frankówka		9-50		9-00

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 13 lipca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7-40 do 7-60. Pszenica na termin — do —. Żyto gotowe 5-60 do 5-80. Żyto na termin — do —. Owies obrotowy 6— do 6-30. Owies na termin — do —. Jęczmień pastewny 5-50 do 6—. Jęczmień browar. 6— do 6-50. Rzepak 11-25 do 11-50. Rzepak nowy — do —. Groch pastewny 6-50 do 7-00. Groch do gotowania 7-50 do 12—. Wyka — do —. Bobik 5-75 do 6-25. Hreczka 8— do 8-50. Kukurydza stara — do —. Kukurydza nowa 6-40 do 6-75. Ciniel za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona — do —. Konieczyna biała — do —. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 18-75 do 19-50; paritas Tarnopol na termin 16-75 do 17-50. Uspokojenie niezmiennie.

Wiedeń, 13 lipca. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118-63, Renta majowa 97-65, Węgierska renta koronowa 91—, Akcje kredytowe 675—, Kredytowe węgierskie 696—, Bank anglo-austriacki 277-50, Unionbank 561—, Bankverein 498—, Laenderbank 421—, Kolej pan. 663-50, Lombardy 110-50, Elbenthal 467—, Towarzystwo akcyjne brom —, Akcyo tytoniowe —, Alpin 453-50, Rima Muranya 529—, Prager Eisen 1765—, Losy tureckie 107-50 na wrzes. Ruble 255-50, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye —, Akcyo gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja słaba.

Berlin, 13 lipca. O godzinie 12 m 5 notowano: kredyty 211-40, Disconto Commandit 175-75.

Tendencja słaba.

Wiedeń, 13 lipca. (Giełda zbożowa). Pszenica na wiosnę (—15 maja) 0— do 0—, pszenica na maj czerwiec 7-97 do 7-98, pszenica na jesień 0— do 0—, żyto na wiosnę (—15 maja) 0— do 0—, żyto na maj czerwiec 0— do 0—, żyto na jesień 7-16 do 7-17, kukurydza na maj czerwiec 0— do 0—, kukurydza na czerwiec lipiec 0— do 0—, kukurydza na lipiec sierpień 6-04 do 6-05, kukurydza na sierpień wrzesień 0— do 0—, kukurydza na wrzesień październik 6-13 do 6-14, owies na wiosnę (—15 maja) 0— do 0—, owies na maj czerwiec 0— do 0—, owies na jesień 5-55 do 5-56, rzepak na sierpień wrzesień 13-60 do 13-70, olej rzepakowy na styczeń luty 1901 —, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — do —.

Tendencja słaba.

Pogoda piękna.

Budapeszt, 13 lipca. Pszenica na czerwiec 0— do 0—, na maj 0— do 0—, na październik 7-87 do 7-89, żyto 0— na maj— do 0—, na październik 6-89 do 6-90, owies na maj 0— do 0—, na październik 5-24 do 5-25, kukurydza na maj 1901 4-82 do 4-84, na lipiec 5-85 do 5-86, rzepak na sierpień 13-30 do 13-40.

Oferty ożywione.

Tendencja silna.

Chęć dobra.

Pogoda piękna.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 12 lipca.

Jakiś wiek sytuacja polityczna poza granicami rzeczy niezmienną, przecież nie potrafiła targi utrzymać notowań na ostatniej wysokości. W pewnej mierze jest to o tyle łatwo do pojęcia, że po ciężkich przejściach w ostatnich czasach daleko się uczucie zmniejsza a nie ma nowych elementów, któreby chciały dotychczasowych szermierzy wzmożyć lub przyjąć im w pomoc. Prócz tego są targi w obawie, czy najbliższe dni wypłat dyferencyjnych nie spowodują uczuleń, upadłości, szczególnie w Berlinie. Nie ma ożywienia, chociaż obecne stosunki atmosferyczne nie czynią pobytu w sali giełdowej zbyt męczącym. Wprawdzie nie przyczyniają się one także do rozwoju kursowego szczególnie w staatsbanach, które realizowano w większych partjach na doniesienia o ogromnych szkodach, wyrządzonych przez burze i ulewę w zbiorach na Węgrzech. Z tego samego powodu zesłabły także węgierskie kredyty po części austriackie, sprzedawane tak z Pesztu jak i z Berlina. Na targu efektów lokalnych nie można było również utrzymać notowań, gdyż najnowsze wiadomości o zajęciach na amerykańskich targach górniczych, brzmiały zbyt niepozytywnie i dały powód do ponownych obaw o notowania efektów górniczych w Berlinie. Może z nastaniem pięknej pogody wróci spekulacji lepsza otucha, choćby dla skorzystania z wielkiej płynności pieniężnej, jaka zwolna na wszystkich targach objawiać się zaczyna.

Erody, 12 lipca. (Zboże). Tutejszy targ zbożowy w bieżącym tygodniu w zupełności zachował cechę ubiegłego tygodnia z wyjątkiem zredukowanego dowozu z Rosji, który wynosił tylko 2—3 wagonów dziennie.

Sprzedawano: pszenicę po 4-10 do 4-80 rubli, żyto z bliższych okolic rosyjskich po 3-10 do 3-40 rs., z dalszych zaś po 3-80—4-10 rub., hreczkę po 5-20 do 5-70 rub., proso po 4-60 do 5-80 rub., groch po — do — rub., groch do gotowania średniej jakości po 5— do 5-50 rub., gr. prima po 5-70 do 6— rub., Wiktorja zielony po — do — rub., soczewicę po — do — rub., konopiane sienie po — do — rub.

Otręby pszenne po 3— do 3-10 rub., z bliższych okolic, po 3-20 rub. z dalszych okolic, otręby żytnie po 3-30 do 3-40 rub. z bliższych okolic, z dalszych zaś po 3-35 do 3-45 rub.

Wszystko za 100 klg. transito a la rinfusa, stacya kolejowa Erody.

Jagły produkcyi tutejszych młynów po 10— do 11-20 zł. za 100 klg. brutto za netto.

Budapeszt, 12 lipca. (Węlna.) W ostatnim dniu aukcyi na wełnę, wystawiono na sprzedaż 5,480 bel, z których zakupiono tylko 1,040 bel. Wełny naturalnie myte, cienkie i wysoko cienkie, oraz wełny brudne, były żądane; średnie gatunki, dobrze urządzone, miały chętny pokup po dotychczasowych cenach. Tendencja targu była wogóle ospała, nabywcy zajęli postawę zarezutowaną, wskutek czego ceny w dalszym ciągu spadły o 3—5 pre., czyli wogóle zniżka cen na ostatniej aukcyi wynosiła 10—15 pre. Poprzedniego dnia przedmiotem konkurencyi było 4,571 bel, z których sprzedano 1,895 bel. Przez cały czas zakupiono 5,661 bel z liczby wystawionych na sprzedaż 17,440 bel, t. j. mniej, niż jedną trzecią część dowozów.

Hamburg, 10 lipca. (Chemikalia.) Tendencja targu jest wciąż mocna, pomimo znacznych dowozów w czerwcu, wynoszących 86,000 tonn; wszystkie ceny podniosły się o 50 fen. na 100 kilo, a obroty były jak na letni miesiąc ogromne. Spekulacja rażąco nabywała na zapas, z obawy dojścia do konwencyi między producentami. Obecnie nie ulega już żadnej wątpliwości, że porozumienie między nimi nastąpi, gdyż wiadomo, iż kwestya oznaczenia ilości produkcyi, o którą dawniej rozbiły się układy, obecnie załatwiona została. Wielu producentów wstrzymuje się od sprzedaży, w przewidywaniu wyższych cen po zawarciu konwencyi.

Notują: Saletra 95% w gotowym towarze m. 7-80, z dostawą w lipcu-sierpniu m. 7-80, we wrześniu-październiku mar. 7-85, w październiku-listopadzie m. 7-90, w grudniu-styczeniu m. 8-00, w styczniu-lutym m. 8-07 1/2, w lutym-marcu m. 8-17 1/2, w marcu-kwietniu m. 8-15 za 50 kilogr. razem z workiem — za gotówkę, z potrąceniem 1%. — Saletra rafinowana z zawartością minimalną 96 procent sody, przy maksimum 1% soli: w gotowym towarze m. 8-05, z dostawą w sierpniu-wrześniu m. 8-05, a w październiku-listopadzie m. 8-05 za 50 kilo.

Wrocław, 11 lipca. (Metale.) Przewidywania producentów surowca cynku, że się ceny tego metalu wkrótce podniosą, ziściły się. Obroty bowiem i to znaczne, dobrmi zwyczajnymi markami dokonywały się na podstawie cen m. 38-50—39-25 za 100 kilo, a marka W. H. Giesche's Erben osiągała nawet m. 41-25. W Londynie również panowało ożywienie w obrotach cynkiem, a zapotrzebowanie trwa w dalszym ciągu. Błacha cynkowa i w ubiegłym tygodniu cieszyła się znacznym popytem.

Londyn, 10 lipca. (Metale.) Awantury chińskie wywarły ujemny wpływ na wszystkie targi, chociaż targi metali należą do liczby tych, które stosunkowo mniej odczuły skutki tego zamieszania. Miedź. Konsumcyja mały tylko brała udział w zakupach, ale też i podaż była umiarkowana, zwłaszcza brakowało ofert amerykańskich. Ceny falowały w granicach 17

szyl. 6 pen. Notują obecnie: Standard w gotowym towarze L. 71, do 71-5, a z dostawą 3-mies. od L. 71-2,6 do L. 71-10; Tough angl. stosownie do marki, L. 74-15 do 75-10, a Best Selected angl. L. 75-15 do 76-10. — Siarczany miedzi był poszukiwany z dostawą wiosenną i placowo po L. 23-15 do 24. — Cyna w gotowym towarze mniej była poszukiwana w ubiegłym tygodniu; ceny falowały między L. 142 a 138 za gotowy towar i L. 134 a 132 za 3-mies. W końcu tygodnia notowania wyośliły za Straits w gotowym towarze L. 139-19 — 140, a za 3-mies. L. 133-10 do 134. Cyna australijska po L. 140—141, a angielskiej L. & F. — L. 143-10 do 144. — W Holandyi cyna Banca fl. 85-50, a Bilton fl. 83. — Antymon mocno; L. 38-10 do 39. — Cynk znacznie się podniósł w cenie, ale zakończył tydzień o 5 sz. niżej od osiągniętej w ciągu tygodnia najwyższej ceny, miałowicie L. 20. — Ołów mocno L. 17-12,6. — Rtęć bez zmiany, L. 9-10.

Dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych ważne orzeczenie wydał przed kilku dniami najwyższy trybunał w Wiedniu. Orzekł mianowicie, że łączenie się kilku stowarzyszeń w jedno jest niedopuszczalne. Pod firmą „Pierwsze centralne stowarzyszenie dla sprzedaży masła” zamierzano kilka stowarzyszeń zjednoczyć w stowarzyszenie wspólne, które miało na celu popierać gospodarstwo członków poszczególnych stowarzyszeń za pomocą wspólnej administracyi i produkcyi. Sąd handlowy odmówił wszakże prośbie o wpisanie tej firmy do rejestru stowarzyszeń, motywując, że taki związek kilku stowarzyszeń w jedno sprzeciwia się ustawie z 9 kwietnia 1873 r., która dopuszcza jedynie łączenie się osób fizycznych dla wspólnych czynności gospodarczych. Rekurs od tego orzeczenia wniesiony do wyższego sądu krajowego nie odniósł skutku. Sąd wyższy zatwierdził uchwałę sądu handlowego, uznając, że pierwsza instancja interpretowała należycie postanowienia ustawy z r. 1873 (o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych). Wreszcie doszła sprawa do najwyższego trybunału, który również odrzucił rekurs „ze względu na wyczerpujące i obecnemu stanowi ustawodawstwa odpowiadające uzasadnienie przez pierwszego sędziego wydane”.

Przez wypadki w Chinach ucierpiały wiele fabryki w Bodenbachu a mianowicie te, które wyrabiają guziki i igły i eksportowały je do Chin. Nawet posyłki będące już w drodze zostały cofnięte. Wskutek tego ruch fabryczny bardzo zredukowano, a wielu robotników utraciło zajęcie.

Zastawianie koncesyj przemysłowych. Dotychczas uznawały sądy koncesye przemysłowe za niezastawialne. W przeciwieństwie jednak do tego orzekł najwyższy trybunał, przy pewnej sposobności, że także i przemysłowe koncesye mogą być zastawiane a więcej przymusowo sprzedawane. Na tej też podstawie odbyła się wczoraj w Wiedniu pierwsza licytacya koncesyi na pewną kawiarnię i hotel.

Konferencya dyrektorów austro-węgierskich kolei rozpoczęła się dziś w Birtfeldzie.

Finansowe rezultaty towarzystw akcyjnych. Pod powyższym tytułem pojawiła się na pulkach księgarskich broszura dyrektora budapeszteńskiego biura statystycznego dra Józefa Korösyego, zawierająca pracę przeznaczoną na międzynarodowy kongres posiadaczy papierów wartościowych w Paryżu. Autor podaje krytykę statystyk towarzystw akcyjnych, wykazując, że była ona zawsze optymistyczną, uwzględniając tylko dochody, a pomijając wydatki i niedobory. Za przykład stawia autor statystykę bankową rozmaitych państw w r. 1873, kiedy to mimo ogromnego przesilenia pieniężnego statystyka ta wykazywała same dochody tylko, mimo, że bilanse prawie co drugiego towarzystwa akcyjnego wykazywały niedobory.

Droga żel. Warszawa-Kalisz. Ogłoszone z powodu budowy drogi żel. warszawsko-kaliskiej zapisy na nowo okeję drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, emitowane w ilości 125 tysięcy sztuk w ogólnej sumie 12,500,000 rubli, wartości nominalnej, mimo bardzo nieprzychylnych w chwili obecnej dla wszelkich operacyi finansowych warunków — powiodły się w zupełności. W terminie zamknięcia zapisów na nowe akcje okazało się, że posiadacze dawnych akcji żądali ich 116,000 sztuk, czyli, że zapisano się na 11,600,000 rubli kapitału nominalnego. Ze reszta, to jest 9,000 sztuk, reprezentujących kapitał nominalny 900 tysięcy rubli najdzie pomieszczenie, nie ma wątpliwości.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rosowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 lipca b. r.

E. Kessler z Jazynowa, R. Niedzwiecki z Krakowa, J. Wiewiórski z Ustrzyk, T. Cholewa z Sępólnik, G. Pillat z Rumunii, St. Kurz z Jaski, A. Langer z Tarnopola, A. Zarębski z Rosji, J. Goldschmidt z Berlina, dr. B. Knobel z Rosji, A. Bossety z Bumanii, A. Tyszkowski z Zadobrowa, Jan Sotter z Krakowa, A. Lisowski z Jaski, H. Mierzyński z Dubowy, Wł. Floryński z Pragi, B. Rost z Węgier, E. Wolniewicz z Gorlic, L. Zdaniwicz z Rosji.

Postuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli na miasteczku. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedzieli u prezesa kraj. dyr. skar. Korytkowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Eferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedp. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie a wyjątkiem wtorku i niedzieli w przedwiośnie wyjątkowo sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie poszukiwanie umarłych, a wyjątkiem wtorku i piątku.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska (fotograf, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubu wiekopomnego). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczyt zwieńczony wieżą z dzwonami, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętych, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Błogosławionej, jeden z najstarszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wolska czyli staropolska, wzniesiona w stylu bizantyjskim. — Katedra archiepiskopstwa ormiańska (przy ry Ormiański), obok cmentarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. B. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w nocy.

Znakomitość gasy w mieście: Gmach (Gmach) nowy, tuż przy ogrodzie miejskim (kula rejnowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unita Mutek”). — Katedra, na kolumnach, dach gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Nauczelnictwo, Zakład Ossowski, Dom Inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac archiepiskopi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskie”, co niedzieli od godz. 10. do 12. za ogłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kop. a Unii „Lubelskiej”, usypany na pamięć 800-tni!

rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogród miejski (Pojasnik) w środku miasta. — Wzrosty Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wzg. Gubernatorskie przed Namieślnictwem.

Wystawy i muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niedzieli Biedalskich (przy placu Hulek). Wstęp wolny w niedzielę, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — **Miejska wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — **Muzeum przemysłowe** nieoficjalnie otwarte codziennie (a wyjątkiem niedzielą) od 9. rano do 5. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 11). — **Zakład narodowy im. Ossowskich**. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalów polskich otwarty nado we wtorek i piątek także od godziny 9 do 5 popoł. — **Muzeum Instytutu Dziedziących się we Lwowie**, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa dla podróżnych i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konia 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konia 60 ct. — 1 konia 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konia 50 ct. — 1 konia 35 ct. — Na Wysokim Zamku i do cmentarza 2 konia 40 ct. — 1 konia 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. więcej. Kurs dla karety krytej (dwukonnego): zwykły 40 ct., na dworzec 1 zł., do rogatki 30 ct., na Wysokim Zamku i na cmentarzu 70 ct., w nocy o 10 ct. więcej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, według czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 33 min. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1900.

Do Lwowa przychodzą:
Z Krakowa osob. 6:10 rano, osob. 8:50 rano, posp. 1:45 w pol., osobowy 5:45 wiecz., posp. 8:40 wiecz., osob. 9:45 wiecz., 2:31 pociąg w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 9:35 w nocy, posp. 2:35 w poranne, osobowy 5:40 pop., osob. 10:12. Z Tarnopola, Brodów 8:— rano (na Podzamcze). Z Czerniowiec osob. 6:20 rano, osob. 11:15 rano, posp. 1:45 w polud., osobowy 5:55 wiecz., osob. 10:— w nocy, posp. 12:20 w nocy. Ze Stryja osob. 8:45 rano, osob. 1:45 w pol. osob. 10:55 w nocy, osob. 12:05 w nocy. Z Sokala osobowy 6:—, 8:15 rano, osob. — popołudniu (ostatni z Sokala). Z Jarosławia osob. 11:45 przedp. Z Janowa osob. 7:45 rano, os. 12:55 w pol. 9:25 w. od 1. do 31. maja i od 16. do 30. września codziennie — przez resztę lata w święta, 9:25 w. od 1. czerwca do 15. września. Z Brańcowa 6:30 rano od 13. maja do 16. września 8:14, 7:24, w niedzielę i święta 8:55 wieczór od 13. maja do 16. września.

Z Zimnej wody 7:10 rano (od 7. maja do 10. wrz.)

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano, posp. 8:30 rano, osob. 8:40 rano, posp. 2:55 w południe, osob. 6:30 pop., osob. 10:40 w nocy, posp. 12:40 w nocy. Do Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 6:30 rano, osob. 9:45 rano, posp. 1:55 pop., osob. 11:— wieczór. Do Tarnopola 7:10 wieczór. Do Czerniowiec osob. 6:35 rano, osob. 9:55 przedp. pop., 2:45 pop., osob. 6:40 po połud., osob. 10:50 wieczór, posp. 12:51 w nocy. Do Stryja osob. 6:25 rano, osob. 9:— przed pol., osob. 8:05 po połud., osob. 8:50 wieczór. Do Sokala osob. 10:20 przed pol., osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Hotyna). Do Tarnopola (na Podzamcze) osob. 7:12 wieczór. Do Jarosławia osob. 8:30 popoł. Do Janowa osob. 9:10 rano, osob. 1:25, od 1. maja do 16. września w święta, 9:15 od 1. maja do 30. września 8:13 w dni powszednie, 9:12 wieczór (od 1. czerwca do 15. września w święta). Do Brańcowa 5:45 rano (od 13. maja do 16. wrze-)

śnia) 3:28 (od 13. maja do 16. września), w święta pop. 2:15, (od 13. maja do 16. września) 7:48 (od 13. maja do 16. września) w święta. Do Zimnej wody 8:20 popoł. (od 7. maja do 20 września).

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:
Ze Lwowa osob. 4:30 rano, posp. 7 rano, osob. 8:40 rano, osob. 1:31 popoł., posp. 2:24 pop., osob. 6:25 pop., posp. 8:25 wieczór. Z N. Bączka przez Suchę 6:50 rano, 4:47 popoł. Z Suchy i Wadowie do Płaszowa 7:53 rano. Z Mszany do L. od 1. lipca do 30. wrześn. 7:40 wiecz. Z Wieliczki osob. 11:15 rano, osob. 9:30 wiecz. Z Oświęcimia na Skawinę osob. 11:01 przed pol., 9:40 wiecz., na Trzebinie 7:33 rano. Z Wiednia posp. 6:06 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:43 pop., osob. 5:14 popoł., posp. 8:18 wieczór, osob. 10:09 wieczór. Z Trzebinie 11:55 w nocy.

Z Krakowa odchodzą:
Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11:— przed pol., posp. 2:24 pop., posp. 8:35 wiecz., osob. 9:— wieczór, osob. 10:50 w nocy. Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 1:08 popoł. Do Górnicy przez Trzebinie osob. 6:40 wiecz. Do Mszany do L. od 25. czerwca do 30. września osob. 8 rano. Do Husiatyna przez Suchę 8:5 przed pol. Do Hyrowa przez Suchą 7:55 wiecz. Do Tarnowa osob. 6:15 wiecz. Do Mszany 1:18 popoł., miesz. 8 wiecz. Do Wiednia osob. 5:32 rano, posp. 7:25 rano, osob. 9:20 rano, osob. 2 popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10 wiecz. Do Trzebinie osob. 3:10 popoł.

Przy ul. Kaźmierzowskiej (obok szkoły św. Anny)

Olympia teatr

Dziś o godz. 8 wieczór

Elite Przedstawienie

w Niedzieli

2 MONSTRE 2

PRZEDSTAWIENIA

Na przedstawienia popołudniowe ceny niższe:

Łoża 4 zł.; parkiet 50 ct.; I. miejsce 40 ct.; II. miej. 40 ct.; galeria 20 ct.

NOWOŚĆ!

3 Siostry

czyli szklany pantofel.

— Wspaniałe vitaskop. —

FEEBYE

z czarodziejskimi zmianami i zjawiskami.

DZIŚ!!! DZIŚ!!!

OPERA komiczna

zagadkowych karłów

Pogromca szczurów z Hamelu:

Lohengrin, Trubadur.

NOWY PROGRAM

Dyrektora SCHENKA:

Elektryczny balet. 

Chwilowe zniknięcie

Pań i Panów z Publicz.

Satanella

czarodziejski gabinet. Róża z południa.

Miss Edith

zjawiska tajemnicze.

Jazda na kole w powietrzu.

Billward!!

komiczny JONGLAIR,

wszystko łamie i łusze.

Galeria żywych

olbrzymich obrazów nowoczesnych mistrzów.

4 ta serya nowych,

poruszających się wspaniałych FOTOGRAFII

Robertur 200 oryginalnych scen

Walka Amazonek.

Wodne feerye

z bajecznym przepychem i wystawą.

Bilety do nabycia w składzie papieru A. KLIM

KIEWICZA, ul. Karola Ludwika 1. I od II do I godz. przy kasie teatru.

Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we wszystkich krajach 16

inżynier K. Ossowski

Międzynarodowe biuro patentowe w Berlinie W., Potsdamters. 3.

TEATR hr. SKARŻKA

We Piątek dnia 13 Lipca 1900.

Wieczór humorystyczny

G. Fiszera.

Program:

Po raz pierwszy:

Grymasy lotników

scena komiczna.

Bez przesady!

obrazek i życia myśliwskiego

Zielona szlachta

osoba działająca:

CHAIM, handlarz zboża.

Sabałowa bajka

(Typ górala zakopańskiego).

spisał H. Sienkiewicz.

ZAKOŃCZY:

MORYC, kelner hotelu

„zum grünen Baum“.

specyalność galicyjska.

Początek o godzinie 7 1/2.

COLOSSEUM

Teatr Rozmaitości pod dyrekcją ERNESTA THORNA.

Codziennie wielkie przedstawienie. W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Co piątek „High-Life“ — Występ najznakomitszych artystów świata. Od 1. lipca nowy olbrzymi program. Mnie Weston ze swoimi tresowanymi psami morskimi, Marzello i Millay, nader komiczni gimnastyk na roku. Lona Hegyi, artystka w plastycznym modelowaniu. Freres Glay, muzyczny śmiesz. Trupa akrobicka Daring, elektryczni ludzie Dante. Baronówny Odillon i t. d.

Bilety wczesniej są do nabycia w Biurze dzienników W-go Plohma, ul. Karola Ludwika 9.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tytułu po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż

Wszelkie losy zastawione wykupujemy, dopłacamy do pełnej wartości kursowej i te same losy odprowadzamy na małe raty miesięczne. **Do zgażnienia 1-20 sierpnia** polecamy wlokie losy Czerwonego Krzyża za gotówkę 20% na raty 10% **Prawo do zgażnienia** pierwszą raty. — Włokier Chajes i Sp. kantor wymiarowy, Lwów, Sykstuska 8. 3719

ASE kontrolna. (mała), z fabryki Saatz, kupię, cenę podać Biuro gazet Olszewskiego. 3828

Wycieczka do Tuchli! Zdjęcia fotograficzne wycieczki 8 lipca do nabycia w zakładzie fotograficznym Klaffena, Lwów, Jagiellońska 11. 3833

FABRYKA aparatów fotograficznych Edmunda BRODKOWSKIEGO, Wiedeń, I. Bellaria 10, kupuje suche, najlepsze jakości drzewo obojętne, gruszkowe i olehowe (tylko w większej ilości) 3835

Chociny rosyjskie (Cartois), Główny szereg, sprzedam, Mochackiego 32. 3829

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct., „Syrusz“ ul. 3 Maja 2, Lwów. 3836

Interesy majątkowe i handlowe.

Poszukuje się do wynajęcia ewentualnie kupna dom z komfortem wybudowany z ogrodem lub bez tegoż w pięknym położeniu w pierwszej lub drugiej dzielnicy dla własnego użytku. Oferty proszę złożyć pod l. 3743 w administracji Słowa Polsk. (Pośrednictwo wykluczone). 3743

Młyny zwykły poszukuje do wydzierżawienia, zgłoszenia przysłać. Piotr Maun, poczta Nowica. 3790

Mieszkania i sklepy.

Piękny pokój z przedpokojem, z osobnym wejściem w parterze Krzyżowa 1. 54. 3825

Podszyna inteligentna pragnie umieścić na świeżym powietrzu, za wynagrodzeniem, na czas wakacyjny, panienkę zdrową, jedynie umieszczoną naukami. Pierwszeństwo mają Państwo leśnicze z powiatu jarosławskiego i leżajskiego. Złotosenia Przeworsk p-r. „1103“. 3836

Przyjme na mieszkanie studentów, tylko z domów inteligentnych. Konwersacja niemiecka i francuska, fortepian w domu. Opieka męska. — Wiadomość w Administracji „Słowa polskiego“. 3827

Rynek 17, duży lokal odpowiedni dla Towarzystwa. Wiadomość u dozorcę 3694

Do wynajęcia Sześć pokoi z przedpokojem, kuchnią i przynależnościami. Zygmuntońska 1. 12 a. Stróż wskazuje. 3798

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne obojga płci i zastarzałe, skórne choroby kobiece i narządu moczowego leczy radykalnie specjalista Dr. Frisch. — Kazimierzowska 3 II. piętro. Mikroskopiczne badania chorobotwórczych **guzzków** w godz. od 8—10 i 2—6. 2282

WILLIGIATURA. Dawno mogło nastąpić. Nie odepnie należy. Konwenanse. 3830

Samotna, młoda, przystojna wdówka, radaby zawrzeć znajomość z mężczyzną inteligentnym, w celu matrymonialnym. Post-r. „Samotnica“, Lwów. 3826

Wysunki kredkowe aż do naturalnej wielkości od 5 zł. i wyżej, sporządza A. Hegedus, Piekarska 14 według fotografii a także i obrazy olejne, pastele, akwarole itd. 3744

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Instituteur français cherche place campagne, compagnie de voyage. — Teh, Ochonek 9. 3795

b) Zaoferowane.

Kancelarya adwokacka dra Stanisława SCHATZLA w Brzeżanach poszukuje korekcyjanta. 3661

„Patentanwalt“

poszukuje rysownika, technika z budowy maszyn. Akademicka 1. 14, Lwów. 3683

Młoda mężatka.

mówiąca po polsku, francusku i niemiecku, poszukuje osoby inteligentnej, która by z nią wspólnie na koszt własny odbyła podróż na Wystawę do Paryża. Informacje z przeczności udzieli p. Pielecki, magazyn broń i przyborów sportowych we Lwowie. 3751

Posada magistra pod dobrymi warunkami wolna. TEODOROWICZ, aptekarz w Złoczowie. 3784

Nakładaczki poszukuje drukarnia E. SCHLAFRIGA, Karola Ludwika 33. 3819

Cały rok otwarte!

Cały rok otwarte!

Sanatorium i Zakład wodoleczniczy

BYSTRA obok Bielska.

(Stacya Kolei Dziedziec-Zywiec).

W przepysznej górskiej i lesistej okolicy. Najnowsze urządzenia wodolecznicze, elektroterapia, kąpiele w świetle elektrycznym, masaż, gimnastyka lecznicza, kuracje dietetyczne. Z komfortem urządzone sale wspólne: jadalnia, sala konwersacyjna, bilardowa, fumeur i czytelnia, oszklone werandy i kryty deptak 2361

Elektryczne oświetlenie wszystkich ubikacji. — Telefonu międzymiastowego nr. 191.

Prospektów jakoteż piśmnych i telefonicznych informacji dostarcza każdej chwili — W czerwcu 15 proc. opustu. Zarząd zakładu.

Hygieniczne artykuły gumowe

pla pan i panów, tuzin 2, 4, 5, 6, 8, 9, 10 koron, poleca w najlepszym gatunku 3036

K. J. GEDL, Krems u/d. D. (Austria niższa).

Korespondencja w języku polskim.

1.000 kopert

w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy (format kupiecki)

za 7 kor. 20 hel.

wraz z przos. pocztową, wykonuje

Drukarnia „Słowa Polskiego“

we Lwowie.

Chorążczyzna 17-19.

Pudr tłusty,

Odmierzona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa Handlu

FABRYKA

Szeligi Łyszkiewicza inżyniera
we Lwowie
ulica Św. Marcina liczba 29.

poleca:

Asfalt w gorącym stanie do izolacji fundamentów, oraz do osuszania zawilgoczonych ścian w pomieszczeniach. **Niszczy** bezpowrotnie gorącym asfaltem — grzyby drzewny.

Tektury asfaltowej ogniotrwałej do krycia dachów od 20 cent. za 1 m. □

Łak asfaltowy i Smółę dystrylowaną bezwodną do konserwacji dachów i drzewa.

Elastyczne płyty izolacyjne.

Fabryka wykonuje pokrycia dachów i reperację swoimi robotnikami. **Telefon nr. 250.**

Fabryka Szeligi Łyszkiewicza inżyniera we Lwowie poleca **Dachy bitumentowe** nie wymagające wiązań dachowych, bez konserwacji i reparacji, wiecznej trwałości. 179

Do Paryża!

wydaje dla zwiedzających wystawę światową pod nader korzystnymi warunkami

Przekazy i Listy kredytowe

płatne na placu wystawowym 15

Lwowska filia Banku Gal. dla handlu i przemysłu

ul. Jagiellońska l. 3, na I. piętrze.

JAN IHNATOWICZ

Skłopy wiasno: we Lwowie, Krakowie, Przemyśle, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakładach fryzjerskich

L. 13.163

Lwów dnia 8. lipca 1890.

Ogłoszenie.

Państwowa Administracja szkolna poszukuje do nabycia drogą kupna gruntu pod budowę jednego lub dwóch budynków szkolnych we Lwowie, w obszarze około 900 względnie 1500 m. □, o kilku frontach, w położeniu odpowiadającym wynogom sanitarnym i pedagogicznym. 3837

Wyklucza się w ogóle grunta położone zbyt daleko na przedmieściach.

Oferty zawierające warunki kupna i sprzedaży, zaopatrzone planem sytuacyjnym, uwiaryściującym obszar, szerokość, długość gruntu i granice jego, należy wnosić najdalej do 15 sierpnia 1900 do c. k. Rady szkolnej krajowej.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

NAWOZY SZTUCZNE SUPERFOSFATY,

MACZKĘ KOSTNĄ i ŻUZŁE THOMASA niemieckie z gwarancją za procent i zawartość składników dostarcza najtaniej

BANK ROLNICZY

we Lwowie. 3677

Biuro Banku rolniczego otwarte od d. 5 lipca b. r., do 1 października b. r. od godziny 9-tej do 3-ciej popołudniu.

KILIMY z przedniej owej wełny

1288

sprzedaż

Towarzystwo tkackie w Glinianach

w własnym magazynie w Glinianach, jakoteż w bazarach Związku przemysłowego we Lwowie, Krakowie, Przemyśle, Tarnopolu i Nowym Sączu, tudzież na Wystawie okazów przemysłu krajowego we Lwowie. — Ceny ustanowione przez Tow. są wyraźnie oznaczone cyfrą na kilimie.

Ogłoszenie licytacji!

Na podstawie uchwały delegacji wierzycieli masy konkursowej Izraela Redlicha, rozpisuje się publiczną hurtową licytację towarów żelaznych, kredytariusza Izraela Redlicha własnych, złożonych w sklepie, w ratuszu brzeżańskim, składającym się z 7 oddziałów, tudzież w dwóch magazynach — w drodze wniesienia ofert.

Oferty wniesić należy do 29 bm. godz. 12 w południe, na ręce zawiadowcy masy, dra M. Schenkera, z dołączeniem 10% kwoty ofertowej w gotówce, lub papierach wartościowych, albo książeczkach gal. Kus oszczędności.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 29 b. m. o godz. 5 popołudniu w kancelarii zawiadowcy masy; nabywcą będzie najwyższy oferent, jednakowoż zatwierdzenie oferty zależeć będzie od zawiadowcy i delegacji wierzycieli.

Nabywca ofertowy winien będzie towary odebrać i opróżnić sklep i magazyny do dnia 15 sierpnia br., zaś cenę kupna złożyć do rąk zawiadowcy masy do dnia 3 po zawiadomieniu go o zatwierdzeniu oferty. Kontraktomny oferent traci wadium na korzyść masy konkursowej.

Inwentarz, według którego towary, sprzedać się mające, oszacowane są na kwotę 17.000 zhr. (zaokrąg.), można przegłądać w kancelarii zawiadowcy masy, tak samo towary okaże zawiadowca masy każdemu, chęć kupna mającemu, codzień w godzinach popołudniowych.

Brzeżany, dnia 10 lipca 1900.

Zawiadowca masy konkursowej:

Dr. M. Schenker,

Adwokat krajowy w Brzeżanach.

3823

ZMOGAS.

Barcikowscy
Najnowsza powieść
Do nabycia:
w ekspedycji „Słowa
Polskiego“ ul. Chorążczyzny l. 1.
W ZNACZNIJSZYCH KSIĘGARNIACH
Cena 5 koron.

Prowadzone dotychczas

przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe

działy:

Węgiel kamienny, Sikawki i przybory pożarne, Węże parciane i gumowe

objęło nowo otwarte

123 2609

Lwowskie Biuro handlowe

przy ulicy Kościuszki 4.

Wszędzie do nabycia
Sarg's Kalodont
uznany za najlepszy środek do czyszczenia zębów.

Wysowa w Galicyi

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żelazny.

Szczawy sło-no-bromo-jodowo-żelaziste. — Szczawy alkaliczno-żelaziste.

3253

Siedm. głównych źródeł.

Zakład położony na wyżynie 525 m. n. p. m., otoczonej górami do 933 m. n. p. m., wśród bardzo pięknej ekolicy — klimat łagodny, mało wilgotny.

Apteka — łazienki — poczta — muzyka.

Wycieczki jednodniowe do Krynicy, Żegiestowa, Bardzowa, Zborowa. — Niezwykła taniość mieszkań i produktów spożywczych. — Przy mieszkaniach kuchnie. — Dwie restauracje.

Wody w cenie 8 zł. za 40 flaszek, 4 zł. 25 ct. za 20 flaszek.

Lekarz zakładowy **Dr. Adam Piotrowski.**

Bliższych wyjaśnień udziela

Zarząd Zakładu.

Na żądanie powóz do stacji kolei.

Dra LUDWIK SCHWEINBURGA

Uzdrowisko i wodolecznica Zuckmantel

(W SZLASKU austriackim).

Hydro-elektroterapia. Elektryczne kąpiele dwucelowe. Gimnastyka lecznicza. Mięsień. Kuracje dyetetyczne, terenowe. Śliczne położenie. Bardzo wygodne odpowiednie urządzenia. Nowo zbudowana: wielka sala stołowa, około 150 m. długi chodnik i pokoje towarzyskie — wszystko parą ogrzewane i elektrycznie oświetlone. — Ceny przystępne. Prospektu darmo i opłatnie. 1913

Fiali-Kawa figowa

najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.

Fiali-Kawa figowa

najlepsza domieszka do kawy. Za dobroć się gwarantuje.

Dostać można wszędzie.

Fabryka figowej kawy słodowej **M. Fiali**, Wiedeń, VI/2, Millergasse 20, założona w roku 1860. 24

We Lwowie u **Józefa Kampla**, ul. Kollataja 1.

Starym i młodym ludziom poleca się świeżo w nowym wydaniu wysłać pracę Dr. radey san. Müllera, traktującą o

Nadwątłomym systemie nerwowym i seksualnym

jak również podającą wskazówki radykalnej kuracji. Wysyłka za nadaniem (1 kor. 20 hct.) w markach listowych

Curt Röber, Brunszwik.

Carbolineum

Ter drzewny i gazowy
CEMENT portlandzki

Poleca



W. CZOPP

najstarszy galicyjski skład farb

pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.

(Telefon 286) 2293

Cenniki gratis i franco.

= Rok założenia 1843. =